# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

# galicyjskiego Sejmu krajowego.

## 5. posiedzenie 3. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 23. września 1878.

**Treść:** Wniosek rządowy z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych na rok 1879. — Wniosek rządowy z projektem do zmiany w rozgraniczeniu terytoryalném niektórych reprezentacyi powiatowych. — Wniosek Jana hr. Stadnickiego względem rokowań z rządem o oddanie w zarząd techniczny Wydziału krajowego regulacyi rzék i konserwacyi gościńców rządowych tudzież o zwołanie ankiety w sprawie regulacyi rzék. — Wniosek p. Chełmeckiego o wypożyczeniu 16.600 złt. na remuneracyą dla katechetów w szkołach ludowych. — Spis petycyj. — Ukonstytuowanie komisyi pożyczkowéj. — Uchwała względem wzmocnienia komisyi budżetowéj o jednego członka. — Interpelacya p. Spławińskiego do komisyi administracyjnéj o załatwienie petycyi w przedmiocie języka polskiego na kolejach żelaznych. — Zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych, odesłane w piérwszém czytaniu do komisyi budżetowéj. — Projekt ustawy budowniczéj dla miasta Krakowa, odesłany w piérwszém czytaniu do komisyi administracyjnéj. — Wniosek ks. Buchwalda o zmianę §. 4. ustawy kościelno-konkurencyjnéj, przekazany w piérwszém czytaniu Wydziałowi krajowemu. — Drugie czytanie i uchwała wniosku o wliczaniu lat służby suplenckiéj nauczycielom szkół średnich przy wymiarze emerytury. — Drugie czytanie i uchwała wniosku o fundacyi stypendyalnéj na pamiątkę wystawy krajowéj r. 1877. — Wybór uzupełniający dwóch członków do komisyi budżetowéj. — Złożenie przyrzeczeń poselskich. — Załatwienia petycyj: 1) w sprawie drogi bogumiłowicko-zakliczyńskiéj. 2) Teofila Tarnawskiego o zaliczkę. 3) ks. Emila Krynickiego o zapomogę. 4) Sylwerego Stroińskiego o zapomogę. 5) Izydory Ostrowskiéj o subwencyą. 6) Obszaru dworskiego w Kawczu o ustanowienie tamże posterunku żandarmeryi. 7) krakowskiego Towarzystwa muzycznego o 400 złt. na organy. 8) O zniesienie małéj loteryi. 9) Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego o zapomogę. 10) Grzegorza Chlebowskiego o zapomogę. 11) Ks. Juliana Polkowskiego o subwencyą na odnowienie dzieł sztuki i pomników historycznych u św. Anny w Krakowie. 12) Emila Wisłockiego o subwencyą na cele literackie. 13) Franciszka Niewiadomskiego o zapomogę. 14) Henryka Leszczyńskiego o emeryturę lub odprawę. 15) Bindera o zwolnienie z kontraktu dzierżawy. 16) Krecha i Bernsteina o zwrot kaucyj dzierżawnych. — Wniosek p. Tyszkiewicza w sprawie wynagrodzeń za spisy spadkowe. — Zawiadomienie o nabożeństwie żałobném za duszę śp. Leona Sapiehy. — Porządek dzienny 4go posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 15. przed południem.

Obecnych posłów 107.

Przewodniczący Marszałek krajowy JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze: Czaykowski Alfons, Jasiński Józef, Kulczycki i Jan hr. Stadnicki.

Ze strony Rządu: Radca dworu p. Filip Zalewski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba posłów zebrana, przeto otwiéram posiedzenie. Podaję do wiadomości wysokiéj Izby, że przeciw protokołowi czwartego posiedzenia nie podniesiono żadnych zarzutów, jest więc przyjęty.

Podaję do wiadomości, że udzieliłem urlopu posłowi Słoneckiemu na dni ośm w skutek telegraficznéj prośby, p. Smolce zaś na trzy dni, p. Mycielskiemu również na trzy dni.

Proszę p. sekretarza o odczytanie przedłożeń rządowych.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

Excelencyo!

Na mocy upoważnienia wys. Ministerstwa Skarbu z dnia 12. września b. r. l. 24042, mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiéj jako przedłożenie rządowe preliminarze funduszów indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniéj i zachodniéj i wielkiego Księstwa krakowskiego na rok administracyjny 1879.

Racz Jaśnie Wielmożny Hrabio zamieścić przedłożenie to na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych.

Przy téj sposobności proszę przyjąć zapewnienie o mojém wysokiém poważaniu.

We Lwowie dnia 19. września 1878.

Potocki.

Do Jego Excelencyi Jaśnie Wielmożnego Pana Ludwika Hrabi Wodzickiego, Marszałka krajowego w miejscu.

Excelencyo!

Na mocy Najwyższego upoważnienia z dnia 9. b. m. i wskutek reskryptu Jego Excelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 12. bm. l. 3313 M. J. mam zaszczyt złożyć do laski marszałkowskiéj jako wniosek rządowy, projekt do ustawy, zaprowadzającéj niektóre zmiany w dotychczasowém odgraniczeniu okręgów Reprezentacyj powiatowych.

Racz Jaśnie Wielmożny Hrabio zamieścić to przedłożenie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych.

Przy téj sposobności proszę przyjąć zapewnienie o mojém wysokiém poważaniu.

We Lwowie dnia 18. września 1878.

Potocki.

Do Jego Excelencyi Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Ludwika Wodzickiego, Marszałka krajowego w miejscu.

JE. hr. Marszałek. Z tymi wnioskami postąpi się według regulaminu. Są jeszcze wnioski, upraszam p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyą:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem w celu wyjednania, aby fundusze udzielane ze skarbu państwa na roboty wodne i regulacyjne, tudzież na utrzymanie dróg państwowych w Galicyi, oddawane były do dyspozycyi Wydziału krajowego, któryby objął w miejsce dotychczasowych c. k. władz technicznych, zarząd techniczny i administracyjny nad regulacyą rzék i utrzymaniem dróg państwowych w Galicyi.

2. Wzywa się zarazem Wydział krajowy do zwołania ankiety w celu zebrania potrzebnych dat i wysłuchania życzeń kraju pod względem podjęcia i przeprowadzenia robót wodnych i regulacyjnych na szerszą skalę, niż to dotychczasowe zbyt szczupłe fundusze ze skarbu państwa dla Galicyi na ten cel przeznaczone dozwalały.

Jan Stadnicki, wnioskodawca.

Tyszkiewicz, Rapaport, Waygart, Zatorski, J. Korytowski, Władysław Wolański, August Gorayski, E. Sanguszko, Adolf Dobrzyński, Goldmann, Wereszczyński, Alfons Czaykowski, P. Gross, Hoppen, J. Mochnacki, Polanowski, A. Raciborski, Teofil Żurowski.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Na remuneracyą dla katechetów w szkołach ludowych wyznacza się na rok 1879 w myśl przedstawienia c. k. Rady szkolnéj krajowéj 16.830 złt.

2. Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową obmyśli podstawę do użycia i — jeżeli możebne — do częściowego zaoszczędzenia téj sumy, a na najbliższéj Sesyi sejmowéj przedłoży projekt stałego uregulowania téj sprawy.

Lwów 22. września 1878.

Ks. Chełmecki, wnioskodawca.

Piotr Olejnik, J. Łazarski, Zborowski, Henryk Janko, Lenartowicz, ks. Buchwald, Paweł Ja-

sienicki, Michał Korzyński, ks. Kitrys, Kulczycki, Polanowski, Kornel Mandyczewski, Spławiński, Alfons Czaykowski, Waygart, Pławicki, Tyszkiewicz, Wodziński, Then, Kupczyński, Łukasiewicz.

JE. hr. Marszałek. Oba te wnioski są dostatecznie poparte, a więc postąpi się z nimi według regulaminu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

„Spis petycyj
po dzień 21. września 1878 do Sejmu krajowego wniesionych.

„84. Jakób Gordon, asystent Wydziału krajowego,przez p. Korytowskiego, o dodatek do płacy;" do komisyi petycyjnéj.

„85. Wydział powiatowy Kolbuszowa, przez p. Tyszkiewicza, o zaprowadzenie warzelni soli w Starejsoli;" — do komisyi petycyjnéj.

„86. Wydział powiatowy Kolbuszowa, przez p. Tyszkiewicza, o uwolnienie reprezentacyj powiatowych i gminnych od opłat pocztowych;" — do komisyi petycyjnéj.

„87. Teofila Zielińska, przez p. Abrahamowicza, o subwencyą na powiększenie szkoły wyrobu sztucznych kwiatów we Lwowie;" — do komisyi petycyjnéj.

„88. Konwent Sióstr Sakramentek we Lwowie, przez p. Pawła Popiela, uprasza: zamiast przyzwolonéj bezprocentowéj pożyczki, o bezzwrotną subwencyą na restauracyą budynku klasztornego;" do komisyi budżetowéj.

P. Popiel Paweł. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Upraszam o odesłanie téj petycyi do komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Jest właśnie tam przydzielona.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta daléj):

„89. Gmina Kozłów, przez p. hr. Potockiego, o budowę drogi z Płotyczy lub Horodyszcza przez Kozłów do Jezierny;" — do komisyi drogowéj.

„90. Mieszkańce gminy Groble, przez p. St. hr. Tarnowskiego, o uwolnienie od prestacyj drogowych;" — do komisyi drogowéj.

„91. Mendel Jakób i Izrael Zimmermann, dzierżawcy myt w Podwołoczyskach i Białéj Karczmie, przez p. Kulczyckiego, o opuszczenie czynszu dzierżawnego lub rozwiązanie kontraktu;" — do komisyi petycyjnéj.

„92. Wydział powiatowy Podhajce, przez p. Wereszczyńskiego, o budowę drogi krajowéj z Podhajec do Zborowa;" — do komisyi drogowéj.

„93. Wydział powiatowy Bochnia, przez p. Hoszarda, o uznanie drogi powiatowéj bocheńsko-limanowskiéj za drogę krajową;" — do komisyi drogowéj.

„94. Józef Pajączkowski, patron związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, przez p. Grossa, w sprawie projektowanéj pięciomilionowéj pożyczki dla Towarzystw i kas zaliczkowych;" — do komisyi pożyczkowéj.

„95. Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie, przez p. hr. Russockiego, w sprawie projektowanéj pięciomilionowéj pożyczki dla Towarzystw i kas zaliczkowych;" do komisyi pożyczkowéj.

„96. Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, przez p. Goldmanna, w sprawie projektowanéj pięciomilionowej pożyczki dla Towarzystw i kas zaliczkowych;" — do komisyi pożyczkowéj.

„97. Reprezentacya miasta Stanisławowa, przez p. Kamińskiego, o założenie w Stanisławowie szkoły wyrobów z drzewa i koszykarstwa;" — do komisyi kultury krajowéj.

„98. Konwent pp. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie, przez członka Sejmu ks. Arcybiskupa Romaszkana, o subwencyą na cele szkolne;" — do komisyi edukacyjnéj.

„99. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Sawczyńskiego, o wyznaczenie kwoty na bezprocentowe zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych;" — do komisyi edukacyjnéj.

„100. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Spławińskiego, o subwencyą dla wyższych szkół żeńskich w Tarnowie, Stryju i Kołomyi;"— do komisyi edukacyjnéj.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Wnoszę, aby tę petycyą przydzielono do komisyi budżetowéj. Chodzi tu tylko o to, aby włożono tę sumę do budżetu. Proszę więc, aby téj petycyi nie przydzielono komisyi

edukacyjnéj, a potém dopiéro odesłano do budżetowéj, tylko, aby ją przydzielono wprost komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Spławińskiego, aby tę petycyą Towarzystwa pedagogicznego odesłano wprost do komisyi budżetowéj. Kto ten wniosek popiéra, zechce rękę podnieść (dostateczna ilość). Poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta daléj):

„101. Wydział powiatowy Dąbrowa, przez p. Męcińskiego, o przyznanie Radom powiatowym głosu przy prestacyach na budowę szkół;" — do komisyi edukacyjnéj.

„102. Wydział pow. Dąbrowa, przez p. Męcińskiego, o utworzenie z powiatu dąbrowskiego osobnego okręgu szkolnego lub przyłączenie go do okręgu szkolnego w Tarnowie;" — do komisyi edukacyjnéj.

„103. Komitet dla niesienia pomocy pogorzelcom i zwierzchność gminna Uście zielone, przez p. Władysława Wolańskiego, o zapomogę;"— do komisyi petycyjnéj.

„104. Reprezentacya miasta Brzeżan, przez p. Sawczyńskiego, o zmianę statutu krajowego i sejmowéj ordynacyi wyborczéj; — do komisyi statutowéj.

„105. Urząd gminny Lipnica Murowana, Przeworsk, Baranów, Sokal, Brzesko, Bank zaliczkowy w Delatynie i Wydział powiatowy Brzozów, przez p. Hausnera, o zmianę statutu krajowego i sejmowéj ordynacyi wyborczéj;" — do komisyi statutowéj.

„106. Wydział powiatowy Bochnia, przez p. Hoszarda, o wyjednanie, ażeby sądy pierwszéj instancyi czuwały nad zabezpieczeniem od ognia budynków na realnościach sierocińskich;" — do komisyi petycyjnéj.

„107. Wydział pow. Bochnia, przez p. Hoszarda, o zaprowadzenie języka polskiego na kolejach galicyjskich, o zmianę statutu krajowego, o zmianę ustawy przemysłowéj, o reorganizacyą państwowéj służby technicznéj i melioracyjnéj i o przeniesienie siedziby jeneralnéj dyrekcyi kolei Karola Ludwika z Wiednia do Lwowa;" — do komisyi administracyjnéj.

„108. Rada gminna miasta Pilzna, przez p. Jana hr. Stadnickiego, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich;" — do komisyi administracyjnéj.

„109. Rada gminna Przeworsk, przez p. Tomasza Kowalskiego, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich; — do komisyi administracyjnéj.

„110. Reprezentacya miasta Brzeżan, przez p. Hausnera, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich;" — do komisyi administracyjnéj.

„111. Wydział pow. Brzozów, przez p. Hausnera, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich;" — do komisyi administracyjnéj.

„112. Rada miejska Przeworsk, przez p. Tomasza Kowalskiego, o zmianę ustawy przemysłowéj, o reorganizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj;" — do komisyi kultury krajowéj.

„113. Wydział powiatowy Brzozów, przez p. Hausnera, o zmianę ustawy przemysłowéj i o reorganizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj;" — do komisyi kultury krajowéj.

„114. Zofia Romanowska, siostra miłosierdzia i przełożona zakładu sierót św. Kazimierza we Lwowie, przez p. Buchwalda, o zapomogę na restauracyą zakładu;" — do komisyi petycyjnéj.

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Wnoszę, aby petycyą tę odesłać do komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek ks. Buchwalda, aby ostatnią petycyą odesłać do komisyi budżetowéj. Kto ten wniosek popiéra, zechce rękę podnieść (dostateczna ilość). Poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem ks. Buchwalda, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta daléj):

„115. Wydział pow. Krosno, przez p. Łukasiewicza Ign., w sprawie zaprowadzenia ksiąg hipotecznych;" — do komisyi prawniczéj.

„116. Wydział pow. Jasło, przez p. Mycielskiego, o wprowadzenie w życie sądu kolegialnego w Jaśle;" — do komisyi prawniczéj.

„117. Wydział pow. Jasło, przez p. Mycielskiego, o zaprowadzenie języka polskiego na kolejach, o zmianę ustawy przemysłowéj i zmianę statutu krajowego i sejmowéj ordynacyi wyborczéj;“— do komisyi administracyjnéj.

„118. Konwent Sióstr Sakramentek we Lwowie, przez p. hr. Russockiego, uprasza zamiast przyzwolonéj bezprocentowéj pożyczki o bezzwrotną subwencyą, na restauracyą budynku klasztornego;“ do komisyi budżetowéj.

„119. Towarzystwo muzyczne we Lwowie, przez p. Waygarta, o subwencyą;“ — do komisyi petycyjnéj.

„120. Jerzy Wasiuk, opiekun małoletnich dzieci po ś. p. Karolu Iwanickim, urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Wereszczyńskiego, o wsparcie na rok 1879;“ — do komisyi petycyjnéj.

„121. Przełożona Sióstr miłosierdzia u św. Wincentego we Lwowie, przez p. Czaykowskiego, o zasiłek na restauracyą szpitalu;“ — do komisyi szpitalnéj.

„122. Komitet parafialny gr. kat. w Buczaczu, przez p. Kaczałę, o zamieszczenie w budżecie kwotę 1000 złt. aw. na restauracyą cerkwi“ — do komisyi petycyjnéj.

„123. Gmina Wysoka i dwadzieścia sześć innych gmin powiatu myślenickiego, przez p. Łazarskiego, o uwolnienie od budowania kominów;“ — do komisyi administracyjnéj.

P. Łazarski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Łazarski ma głos

P. Łazarski. Ponieważ ustawa co do budowy kominów nie jest jeszcze ustanowiona, proszę zatém, aby petycyą tę przydzielono wprost wysokiemu Wydziałowi krajowemu.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Łazarskiego, aby tę petycyą co do budowy kominów odesłać wprost do Wydziału krajowego. Kto ten wniosek popiéra, zechce rękę podnieść (dostateczna ilość). Poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przeto upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Łazarskiego, by zechcieli rękę podnieść (większość). Jest więc przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj daléj.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta daléj):

„124. Wydział powiatowy Nowy Sącz, przez p. Romera, o pożyczkę 10.000 złt. na pomnożenie kapitału obrotowego tamtejszéj kasy zaliczkowéj“ — do komisyi pożyczkowéj.

„125. Wiktor Wyszyński i Marceli Smoleński, przedsiębiorcy drogowi, przez p. Romera, o wynagrodzenie strat poniesionych z powodu dostawy szutru dla drogi Zakliczyn-Sącz-Niedzica“ — do komisyi petycyjnéj.

P. hr. Romer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Romer ma głos.

P. hr. Romer. Ponieważ jest to sprawa czysto drogowéj natury, przeto proszę o przydzielenie téj petycyi do komisyi drogowéj, któréj niektórym członkom jest ona już znaną.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. hr. Romera o odesłanie téj petycyi do komisyi drogowéj. Kto ten wniosek popiéra, zechce rękę podnieść (dostateczna ilość). Poparty.

„126. Rada miejska w Samborze, przez p. Zbrożka, w przedmiocie zmiany ustawy drogowéj“ — do komisyi drogowéj.

„127. Ks. Wincenty Florczyk, katecheta przy szkole wydziałowéj w Wieliczce, przez p. Ks. Chełmeckiego, o przyznanie mu dawniejszéj płacy 500 złt. aktem fundacyjnym miasta Wieliczki zagwarantowanéj“ — do komisyi edukacyjnéj.

„128. Zgromadzenie Pp. Kanoniczek św. Ducha de Saxia, przy kościele św. Tomasza w Krakowie, przez p. Podlewskiego, o zasiłek na utrzymanie szkoły“ — do komisyi edukacyjnéj.

„129. Reprezentacya miasta Pilzna, przez p. Hausnera, o uregulowanie stosunków szkolnych i wyłączenie gminy Dulczówki z Pilznionkiem ze związku szkolnego miasta Pilzna“ — do komisyi edukacyjnéj.

„130. Władysław Dyszkiewicz, były rządca w zakładzie ku'parkowskim, pyzez p. Zukra, o cofnięcie decyzyi wydalenia go ze służby“ — do komisyi szpitalnéj.

„131. Zwierzchność gminna Brzozów, przez p. Hausnera, o zmianę statutu krajowego i sejmowéj ordynacyi wyborczéj“ — do komisyi statutowéj

„132. Zwierzchność gminna Brzozów, przez p. Hausnera, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich“ — do komisyi administracyjnéj.

„133. Zwierzchność gminna Brzozów, przez

p. Hausnera, o zmianę ustawy przemysłowéj, tudzież o reorganizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj" — do komisyi kultury krajowéj.

„134. Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Żółkwi, przez p. Czaykowskiego, o pożyczkę 5.000 złt. w. a." — do komisyi pożyczkowéj.

„135. Skarb państwa Brody, przez p. Wereszczyńskiego, o zaasygnowanie 804 złt. na zalesienie wydm piaskowych pod miastem" — do komisyi kultury krajowéj.

„136. Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, z projektem do ustawy o izbie rolniczéj w Krakowie" — do komisyi kultury krajowéj.

„137. Mieszkańcy powiatu tłumackiego, przez p. Hausnera, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich" — do komisyi administracyjnéj.

„138. Mieszkańcy pow. tłumackiego, przez p. Hausnera, o zmianę statutu kraj. i sejmowéj ordynacyi wyborczéj" — do komisyi statutowéj.

„139. Mieszkańcy pow. tłumackiego, przez p. Hausnera, o zmianę ustawy przemysłowéj i o reorganizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj" — do kom. kultury krajowéj.

„140. Stefan Russocki, dyetaryusz Wydziału krajowego, przez tenże Wydział, o zwolnienie od obowiązków przedłożenia dowodów ukończonych studyów w myśl §. 4. ustanowy służby krajowéj" — do komisyi petycyjnéj.

„141. Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, przez p. Smolkę, o wyjednanie u Dyrekcyi przyszłego banku Austro-węgierskiego, udzielenia kredytu Towarzystwom zaliczkowym" — do komisyi pożyczkowéj.

„142. Stanisław Stojałowski, przez p. Sawczyńskiego, o subwencyą 600 złt. na wydawnictwo dzieł ludowych „Wieniec" i „Pszczółka" — do komisyi edukacyjnéj.

„143. Wydział pow. Brody, przez p. Grocholskiego, z przedstawieniem co do zamierzonego rozgraniczenia sądów powiatowych w powiecie brodzkim" — do komisyi prawniczéj.

„144. Zwierzchność gminna Rozwadów, przez p. Józefa Jasińskiego, o budowę drogi krajowéj od Niska do Nadbrzezia" — do komisyi drogowéj

„145. Reprezentacya gminna w Dobromilu, przez p. Hausnera, o zmianę ustawy przemysłowéj i o reorganizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj" — do komisyi kultury krajowéj.

„146. Reprezentacya gminna w Dobromilu, przez p. Hausnera, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich" — do komisyi administracyjnéj.

„147. Reprezentacya gminna w Dobromilu, przez p. Hausnera, o zmianę statutu krajowego i sejmowéj ordynacyi wyborczéj" — do komisyi statutowéj.

„148. Spółka handlowo-rolnicza w Stanisławowie, przez p. Kamińskiego, w sprawie projektowanéj pożyczki 5cio-milionowéj dla towarzystw i kas zaliczkowych" — do komisyi pożyczkowéj.

„149 Towarzystwo zaliczkowe w Bóbrce, przez p. Kamińskiego, w sprawie projektowanéj pożyczki 5cio-milionowéj dla towarzystw i kas zaliczkowych — do komisyi pożyczkowéj.

„150. Jan Kruszyński, przez p. Smolkę, o zapomogę 500 złt. i pożyczkę zwrotną 500 złt. na cele malarstwa i zwidzenia wystawy powszechnéj" — do komisyi petycyjnéj.

„151. Siostra konwentu Felicyanek, Marya Chryzostoma, przełożona szkoły dziewcząt w Bełzie, przez p. Polanowskiego, o subwencyą na ukończenie budowy szkoły" — do komisyi edukacyjnéj.

„152. Aleksander hr. Dzieduszycki, przez p. Pietruskiego, o subwencyą 10.000 złt. na koszta regulacyi rzéki Świecy. dla zagrożonych wylewem gmin: Sokołowa i Balicz Podrożnych" — do komisyi kultury krajowéj.

„153. Gminy Sokołów i Balicze Podrożne, przez p. Pietruskiego, o subwencyą 10.000 złt. na koszta regulacyi rzéki Świecy" — do komisyi kultury krajowéj.

„154. Wydział pow. Nowy Targ, przez p. Pławickiego, o uznanie drogi z Nowego Targu do Zakopanego, za krajową i wyznaczenie dla téj drogi kwoty 40.000 złt. w. a." — do komisyi drogowéj.

„155. Gmina miasta Sambora, przez p. Janka o zmianę ustawy drogowéj" — do komisyi drogowéj.

„156. Zarząd dóbr brzeżańskich, przez p. Grossa, z przedstawieniem przeciw nadaniu gminie Brzeżan, prawa na pobór kopytkowego" — do komisyi administracyjnéj.

„157. Towaryystwo zaliczkowe w Rozdole, przez p. Kowalskiego, w sprawie 5cio-milionowéj pożyczki, dla Towarzystw i kas zaliczkowych" — do komisyi pożyczkowéj.

„158. Franciszek Leon książę Korybut Woro-

niecki, dyetaryusz, przez Wydział krajowy, o veniam aetatis“ — do komisyi petycyjnéj.

„159. Wydział pow. Nadwórna, przez posła Smolkę, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich“ — do komisyi administracyjnéj.

„160. Wydział pow. Nadwórna, przez posła Smolkę, o zmianę ustawy przemysłowéj, o reorganizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj“ — do komisyi kultury krajowéj.

„161. Józef Stasicki, przez p. Smolkę, o subwencyą na wydanie podręcznika dla zwierzchności gminnych i urzędników gminnych“ — do komisyi administracyjnéj.

„162. Gmina miasteczka Jezierny, przez p. Smolkę, o wyjednanie ostatecznego załatwienia sprawy pregrawacyi poddańczéj już zlikwidowanéj w kwocie 20.000 złt. w. a.“ — do komisyi petycyjnéj.

„163. Zofia hr. Siemieńska-Lewicka, przewodnicząca komitetu „Przytulisko“, o zapomogę dla tego zakładu, przez p. Hallera“ — do komisyi petycyjnéj.

„164. Towarzystwo zaliczkowe w Skałacie, przez p. Grocholskiego, w sprawie 5cio-milionowéj pożyczki dla Towarzystw i kas zaliczkowych“ — do komisyi pożyczkowéj.

„165. Towarzystwo zaliczkowe w Birczy, przez p. Grossa, w sprawie 5cio-milionowéj pożyczki dla towarzystw i kas zaliczkowych“ — do komisyi pożyczkowéj.

„166. Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, przez p. Zatorskiego, w sprawie 5cio-milionowéj pożyczki dla towarzystw i kas zaliczkowych“ — do komisyi pożyczkowéj.

„167. Wydział pow. Nowy Sącz, przez p. Dobrzyńskiego, o przyznanie Radom pow. głosu przy dawaniu prestacyj na budowle szkolne“ — do komisyi edukacyjnéj.

„168. Wydział pow. Nowy Sącz, przez p. Dobrzyńskiego, o uznanie drogi, z Huty przez Krynicę do Muszyny prowadzącéj, za krajową“ — do komisyi drogowéj.

„169. Zwierzchność gminna Nisko, przez p. Tarnowskiego, o budowę drogi z Niska do Nadbrzezia“ — do komisyi drogowéj.

„170. Wojciech Kopcio i Tomasz Kacak w imieniu 124 włościan z Dąbrowicy, przez p. Tyszkiewicza, o odłączenie przysiołków Marki, Kacaki i Szlęzaki od gminy Dąbrowicy“ — do komisyi gminnéj.

„171. Nauczyciele szkół ludowych, okręgu krakowskiego, przez p. Zatorskiego, o podwyższenie płac“ — do komisyi edukacyjnéj.

„172. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Hausnera, o zmianę statutu kraj., o wprowadzenie języka polskiego do zarządów kolei galicyjskich, o reorganizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj“ — do komisyi administracyjnéj.

„173. Rada pow. w Sokalu, przez p. Polanowskiego, o uznanie szpitala w Sokalu za powszechny“ — do komisyi szpitalnéj.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Co do téj petycyi Rady pow. w Sokalu o uznanie tamtejszego szpitala za powszechny, proszę wysokiéj Izby o odesłanie dla nagłości sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem, aby w ciągu téj sesyi jeszcze zdał Wydział krajowy z tego przedłożenia sprawę.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Polanowskiego, aby odesłać tę petycyą do Wydziału krajowego i aby tenże w przeciągu téj sesyi zdał z niéj sprawę. Kto ten wniosek popiéra, zechce rękę podnieść (dostateczna ilość). Poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Polanowskiego, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Kulczycki (czyta daléj:)

„174. Wojciech Lewicki, były nauczyciel w Winnikach, przez p. ks. Sawę, w sprawie emerytury“ — do komisyi edukacyjnéj.

„175. Melania Emikiewicz, przez p. Władysława Wolańskiego, o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę 400 złt. z powodu pogorzeli“ — do komisyi petycyjnéj.

„176. Gminy: Uście Zielone, Bobrowniki, Międzygórze, Ladzkie, Komarówka, Trościańce i Łuka, przez p. Władysława Wolańskiego, o pozostawienie przy sądzie w Manasterzyskach a starostwie buczackiém“ — do komisyi prawniczéj.

„177. Towarzystwo muzyczne „Harmonia“ przez p. Podlewskiego, o subwencyą“ — do komisyi petycyjnéj.

„178. Platon Kostecki, tłumacz języka ru-

skiego przy Wydziale krajowym, o podwyższenie płacy;“ — do komisyi petycyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Zawiadamiam wysoką Izbę, że się ukonstytuowała komisya pożyczkowa, wybiérając przewodniczącym p. Bauma, zastępcą przewodniczącego p. Popiela, a sekretarzem p. Romera.

Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

Henryk hr. Wodzicki. Wiadomo Panom, że p. Józef Badeni podał prośbę o udzielenie mu urlopu. Wiadomości od niego otrzymywane dozwalają obawiać się, że na tegoroczną sesyą nie przybędzie. Tym sposobem ubywa jeden członek komisyi budżetowéj. Ośmielam się przeto prosić JE. pana Marszałka, aby pozwolił na wybór jeszcze jednego członka komisyi budżetowéj i aby ten wybór mógł się odbyć równocześnie z wyborem, dziś na porządek dzienny postawionym.

JE. hr. Marszałek. Kto popiéra ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto głosu?

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Nie sprzeciwiam się wnioskowi, uczynionemu przez p. Henryka Wodzickiego, muszę jednak zaznaczyć, że czém większy komplet w komisyi budżetowéj, tém mniéj na czas prace jéj przekazane będą załatwione. Gdyby liczbę członków w komisyi budżetowéj można zmniejszyć, toby prace téj komisyi zapewne wcześniéj przychodziły pod obrady wysokiego Sejmu. Czułem się dlatego w obowiązku to przedstawić wysokiéj Izbie, nie sprzeciwiając się wnioskowi p. Henryka Wodzickiego, bo jeżeli komisya budżetowa wszystkich swych prac niezałatwi, to niezawodnie wielkiemu balastowi będzie trzeba przypisać.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski. ma głos.

P. hr. Golejewski. Chciałbym, aby nam prezes komisyi budżetowéj wyświécił, czy żąda tego wyboru większość komisyi, czy mniejszość. Jeżeli tego wyboru żąda większość komisyi budżetowéj, to nie ma żadnéj kwestyi.

Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

Henryk hr. Wodzicki. Nie miałem sposobności wywołać w téj mierze uchwałę komisyi budżetowéj, porozumiałem się jednak ze znaczną większością członków jéj. Nie chcę zaprzeczać, że p. Zyblikiewicz ma do pewnego stopnia słuszność, ale w obec gromadzącego się ciągle materyału, który ma przyjść pod obrady komisyi budżetowéj, zdawało mi się, że skompletowanie jéj do pierwotnie przyjmowanéj liczby członków nie może wywołać zaprzeczenia.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie wniosek p. Henryka hr. Wodzickiego. Żąda on pomnożenia członków komisyi budżetowéj jeszcze o jednego i uskutecznienia tego wyboru na dzisiejszém posiedzeniu równocześnie z tym, który jest na porządku dziennym. Upraszam tych Panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

P. Sławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sławiński ma głos.

P. Sławiński. Na każdém posiedzeniu wysokiego Sejmu wchodzi mnóstwo petycyj jest ich bowiem dotąd już 50 do 60 — o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich. Wszystkie te petycye przydzielono do komisyi administracyjnéj, któréj, jak wiadomo, oświadczono, żeby jak najprędzéj te petycye załatwiła. Tymczasem już dziesięć dni minęło a sprawa ta cały kraj tak żywo obchodząca do dziś nie jest załatwiona. Ośmielam się przeto zapytać przewodniczącego komisyi administracyjnéj, czy i kiedy komisya sprawozdanie w tym przedmiocie wysokiemu Sejmowi przedłoży.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Jako przewodniczący komisyi administracyjnéj muszę oświadczyć, że nie wszystkie petycye Towarzystwa politechnicznego

zostały przydzielone komisyi administracyjnéj. Petycya Towarzystwa politechnicznego tyczy się trzech przedmiotow, razem w jednéj złączonych. Z tego powodu musi się tę petycyą przydzielać raz jednéj, drugi raz innéj komisyi. Referent komisyi administracyjnéj jest do tego upoważnionym, aby te przedmioty, które potrzeba rozdzielić, rozdzielał i przydzielał komisyi administracyjnéj to, co do niéj należy, a innéj oddawał to, co do niéj należy. Kiedy ta sprawa będzie załatwiona, dziś powiedzieć nie mogę; jednak zapewnić muszę wysoki Sejm, że się z umysłu niczego nie przewleka.

Ob. Al. 48. JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Na pierwszém miejscu stoi:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunkowém funduszów indemnizacyjnych za rok 1877.

P. Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Wnoszę, aby wysoki Sejm raczył to przedłożenie odesłać do komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych Panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z kolei następuje:

Ob. Al. 49. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem do ustawy budowniczéj dla król. głów. miasta Krakowa.

Pod nieobecność sprawozdawcy p. Smolki, który otrzymał urlop trzydniowy, p. Pietruski ma głos.

P. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie
Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczéj dla miasta Krakowa“.

Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisyi administracyjnéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych Panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Z porządku następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Buchwalda o zmianę §. 4go ustawy z 15. Sierpnia 1866 Nr. 28. d. u. k. o konkurencyi kościelnéj. Ob. Al. 50.

P. ks. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Wniosek, który mam obecnie uzasadnić, jest powtórzeniem zeszłorocznego zapewne z przyczyny zbyt krótkiéj sesyi niezałatwionego. Ograniczę się przeto na przypomnieniu motywów wówczas przywiedzionych.

Sprawiedliwość domaga się, aby beneficyaci posiadający nieruchomości i z nich uiszczający podatki bezpośrednie zarówno ze wszystkiemi stronami konkurującemi w témże położeniu znajdującemi się, przyczyniali się do pokrycia kosztów na zabudowania parafialne.

Tymczasem ustawa od lat 12 prawomocna, odbiegłszy równości zasadę wymyśliła dla beneficyatów nową, wyłączna, osobną, w stosunku do stron konkurujących olbrzymią miarę, nakładając na nich obowiązek opłacania od ogólnéj sumy swych dochodów rocznych bardzo wielki, bo do ósmego sięgający procent. Co więcéj procent ten nie na wypadek rzeczywistéj potrzeby, lecz corocznie bez względu czy wydatki namienione były lub nie były, winien być spłacany na rzecz w przyszłości możliwych wydatków. Stąd też, jak to na przykładzie zeszłego roku wykazałem, proboszcz w przeciągu dziesięciu lat opłaca w porównaniu z innemi stronami konkurującemi, będącemi w tych samych co on warunkach, 48 razy więcéj od nich. Jest to rażąca niesprawiedliwość z wyjątkowego postanowienia wynikająca, ponieważ zaś ustawodawstwo wyjątków dla osób lub stanów zgoła, a najmniéj w sprawach podatkowych znać nie powinno, tém dotkliwsza, że jéj się dopuścił Sejm kraju, który dzięki Bogu, nie zna Kulturkampfu ani jadowitych owoców jego i wcale ich nie pożąda. Ogół duchowieństwa dotknięty takiém wyjątkowém postanowieniem poczuwając się do tego w sumieniu, że obowiązki swe na podwójném polu tak religijno-moralném jak i narodowém wiernie i gorliwie wypełnia, spodziewa się po wysokim Sejmie, że niesprawiedliwość ta, którą dawniéj popełniono, z powodów, w które wchodzić nie myślę uchylić gotowym będzie.

Tegoroczny mój wniosek zawiera słowa, których w zeszłorocznym nie było: „o ile to bez uszczuplenia kongruy stać się może“.

Nietykalność nędzniutkiéj, chyba przez żart tak nazwanéj, kongruy księży, jest jak wiadomo, prawem zabezpieczoną. Z téj przyczyny głównie

zeszłego roku o niém nie wspomniałem. Dla zaspokojenia jednak obaw wyrażonych nie tylko przez interesowanych ale i przychylnych świeckich w teraźniejszym wniosku to zastrzeżenie umieściłem a to têmbardziéj, iż mię świeży wypadek nauczył, jak się tłumaczy niekiedy ustawę. Przy pewnéj rozprawie konkurencyjnéj, zastępca c. k. starostwa domagał się od beneficyata nie tylko procentu ze wszystkich lat poprzednich, ale również aby konkurował nadto z wszystkiemi innemi stronami na podstawie podatków bezpośrednich; to zaś, ponieważ ustawa nie wspomina, jakoby od téj konkurencyi był uwolniony. Oczywista, że takie tłumaczenie ustawy nieautentyczne i jako doktrynalne nie utrzymało się. Wypadek rzeczony spowodował mnie do wyraźnego wzmiankowania o przytoczoném zastrzeżeniu. Na tych opierając się powodach upraszam wysoki Sejm, ażeby zechciał wymierzyć sprawiedliwość duchowieństwu, celem zaś rychlejszego załatwienia wniosku mego co do strony formalnéj oświadczam się za têm, aby był przekazany Wydziałowi krajowemu jako komisyi.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Buchwald proponuje, aby jego wniosek był odesłany wprost do Wydziału krajowego jako do komisyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się z tym zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek ten będzie odesłany do Wydziału krajowego jako do komisyi. Z kolei następuje wybór jednego członka do komisyi budżetowéj. Ponieważ jednak Wys. Izba uchwaliła wybrać nie jednego, tylko dwóch członków, więc cofam ten przedmiot na miejsce szóste porządku, weźmiemy zaś naprzód dwa drugie czytania, a to dlatego, aby jeśli nie nastąpiło jeszcze między posłami porozumienie względem wyboru jednego dodatkowego członka komisyi budżetowéj, panowie zechcieli się porozumieć. Z porządku dziennego następuje.

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi. Sprawozd. kom. edukacyjnéj poseł Sawczyński.

Ponieważ poseł Sawczyński wyjechał na pogrzeb śp. Andrzeja Józefczyka do Krakowa a sprawozdania podjął się drugi członek komisyi edukacyjnéj p. Wojciech Dzieduszycki, więc proszę p. sprawozdawcę do odczytania sprawozdania komisyi edukacyjnéj.

Sprawozd. p. hr. Wojciech Dzieduszycki (czyta). Ob. 51

Sprawozd. kom. edukacyjnéj w przedmiocie zaliczania czasu służby nauczycielom.

JE. hr. Marszałek. Otwieram nad tym wnioskiem rozprawę. Czy żąda kto głosu?

P. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jasienicki ma głos.

Poseł ks. Jasienicki. Wsi wneski dotyczni toj sprawy, aby wczysłano lita służby suplentiw pry emereturi uczytelom gimnazyalnym i szkił realnych osnowajut sia ne tylko na sprawedływosty i słusznosty, ałe oraz sut' sohłasne z suszczestwujuszczymy prepysamy obowiuzujuszczymy w ciłoj derżawi austryackoj. Z toji pryczyny sohłaszaju sia z wnesenіem komisyi edukacyjnoj, choczu tylko uwahu wysokoj pałaty zwernuty na hdenekotory obstojatelstwa na popertie toho wnesku. I tak szczo do zasady postanawlaje rozpozjadżenie ministerjalne, szczo w hdekotorych wypadkach dostojnych uwzhladnenia mohut buty lita służby suplentiw wczysłanyi do emerytury. Tu jest tylko ohranyczenie, kotore powidaje, że mohut buty wczysłenyi albo ne. Jesły mohut buty wczysłanyi to po sprawedływosty i słusznosty powynnyji buty wczysłanyi i poneże w innych prypadkach klazula taka podałaby sposibnist' do samowolnych tołkowań tych prypadkiw i tak Rada szkolna mohłaby uważaty menszyj wypadok jako dostojnyj a ważnijszyj jako nedostojnyj uwzhladnenia, koły protywno czerez pryznanie, szczo majut sia wczyslaty lita służby do emerytury zapobihaje sia wsim subjektywnym tołkowaniom. I tak na prymir: jesły oden uczytel gimnazyalnyj maje 7 lit służby suplenta a 23 lit służby distwytelnoj a w ślidstwie swojej rewnosty stiahnuw sobi słabost' na hrudy i ne może dalsze sprawowaty obowiazkiw jako uczytel, to bułaby dla neho wełyka krywda, jesłyby mu tylko zaczysłeno 23 lit służby z pomyneniem 7 lit, kotoryje jak suplent diistwował. Tu bez suminia Wys. Ministerjum mohłoby to uznaty jako pryczynu ważnu. Woźmy toj prymir, że profesor, kotryj wże skińczyw 65 lit wiku swojeho i takoż w tych samych okołyczностiach sia znachodyw szczo maje 7 lit służby jako suplent a 23 lit jako uczytel dijstwytelnyj i mihby buty piszla ustawy pensyonowanyj, to chotiaby ne zachodyła ważna pryczyna, aby mu czysłeno 7 lit służby, byłaby krywda dla neho, jesłyby na 30 lit służby tylko 23 jemu czysłeno.

Koły że win skińczyw 30 lit służby, a jest sposibnyj do dalszoj służby, to prawytelstwo ne bude jeho pensyonowaty, z toji zasady szczo każdyj derżawnyj uriadnyk a zatim i profesor z patryjotyzmu tak dow ho służyty powynen, jak może so wzhladu na swoje zdorowle i okołycznosty. Mihby ktoś skazaty, szczo czerez toje pomnożył sia duże czysło pensyonowanych uczytełej w stosunku do urjadnykiw derżawnych ze wzhladu, szczo uczytel 30 lit służył a uriadnyk 40, jednak doświdczenie jasno dokazuje, szczo dałeko meńszoje czysło jest pensyonowanych uczytełéj szkił serednych jak urjadnykiw, chotiaj 40 lit służyt'.

Pryczyna dlaczoho uczyteli szkił serednych tak skoro umerajut jest taja, szczo pomeży wsima ispytamy jeśt ispyt uczytelskij najtrudnijszyj. Hdekotrotoryi dla rewnosty swojej nawet z napruženiem sył widdajut sia nauci ze strachu, szczo rada szkilna widdałyt ich, jesły w prepysanym czasi ne złożat ispyta. Narażajut sia z toho powodu na utratu zdorowla, a napruženie sowokupłene ze służboju szkilnoju jest dałeko bilszoje jak uczytela dijstwylnoho, poneże on musyt po noczach praciowaty, aby sia pryhotowaty do ispytu i do wykładu.

Tak słabszyi nyszczat swoje zdorowle w pered 30 rokom służby odchodiat' na spoczynok do Hospoda.

Naprowadźu tu prykład gimnazyum sambirskoho. Od roku 1850 - 1878 służyło pry tim gimnazyum tak suplentiw jak i dijstwytelnych uczytełéj 104. Tych pereminiano jak wojakiw można skazaty na zawołanie z odnoho miścia na druhe, a to w czasi roku szkolnoho, chotiaj to sia robyło z uszczerbkom pedagogii. Z tych 104 służaszczych wże umerło 28. Bez sominia nihde taka dysproporcya okazaty sia ne może, aby do 24 lit tak wełykie czysło mohło zhynaty.

Dije sia to tylko wskutok służby i naprażenia, bo jesłyby był zaraz po ukończeniu kursiw wydiłowych widdał sia nauci, to w 2 abo 3 litach byłby w stani porobyty ispyta. Tu treba takoż uwzhladnuty, czczo jesły auskultantowy pry sudi bez ispytu sudejskoho w czysłajat sia lita służby, to tim bilsze suplent, kotoryj maje ispyt na profesora ciłoho gimnazyum, powynen maty prawo żadaty, aby takoż jeho lita buły wczesłenyi. Wże praktyka Rady szkilnoj.

Wysokoho Ministeryum robyt ružnyciu meży suplentamy, kotoryi ne sut' ukwalifikowanyi a tymy, kotoryi sut' ukwalifikowanyi, bo ne ukwalifikowannomu daje 600 złt. a ukwalifikowanomu 700 złt. żałowania, szczo jest neszłusnist', poneże neukwalifikowanyi wynuždenyi sut' widorwaty sia wit służby, aby mohły dopełnyty obrazowania i piddaty sia ispytawy. Otże z toho wshladuszczo toje wnesenije jest słusznym i sprawedływym, szczo ne suprotywlaje sia w zasadi ustawam derżawnym i dołžne uzyskaty sankcyu Wysokoho prawytelstwa dumaju, szczo wysoka Pałata uwzhladniajuczy netilko moje ałe i w sprawozdaniu obszernijsze naprowadženyji okołycznosty, zdiłaje, szczo suplenty budut tak szczasływi, iż prynajmij koły ne budut sposibniji do służby. jako dijstwytelni uczyteli budut mohły widpoczywaty po swoich trudach.

Dla toho zhadżaju sia z tym wneseniem i moi kolegi posłowe ruskoj narodnosty ne tylko za tym, ałe i za każdym innym w tym wzhladi wneseniem hołosowaty budut.

Kom. rządowy radca dworu Zaleski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

Kom. rządowy Zaleski. Chciałem zwrócić uwagę W. Izby na niejasność, która wkradła się do stylizacyi téj rezolucyi i wystarczy zdaje mi się uważnie odczytać, ażeby tę niejasność dostrzec (czyta).

Wzywa się c. k. rząd, aby wyjednał prawo, na mocy którego zaliczanoby nauczycielom szkół średnich przenoszonym w stan spoczynku, lata bez przerwy nie z własnéj winy pochodzącéj ze służbą etatową w zastępstwie nauczycielskiém spędzone, jako czas służby rządowéj spędzonéj w zawodzie nauczycielskim.

Rezolucya powiada „jako czas służby rządowéj w zawodzie nauczycielskim spędzonéj bez przerwy nie z własnéj winy pochodzącéj.“ Jeżeli nie ma żadnéj przerwy, po co mówić, że nie z własnéj winy ta przerwa pochodzi. Mnie się zdaje, że rezolucya miała dwa wypadki na myśli, jeden że nie było żadnéj przerwy lub drugi, że była, ale ta zaszła bez winy kandydata do emerytury. Mnie się zdaje, że małą poprawką w stylizacyi dałoby się to usunąć i rezolucya zyskałaby na jasności.

JE. hr. Marszłek. Czy żąda kto głosu?

P. Mayer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Majer ma głos.

P. Majer. Słuszną jest uwaga p. komisa-

rza rządowego, muszę ją wyjaśnić. Wszystko stało się przypadkowo przez poprzekładanie wyrazów. Zastanowiwszy się bliżéj, rzecz można zrozumieć, ale że tak jak jest, jest nie dość jasno, na to zupełnie się zgadzam. Żałuję tylko, że nie ma właściwego sprawozdawcy, który był przygotowany na to, ażeby przed wniesieniem tego wniosku pod rozprawę zwrócić uwagę Wys. Izby na to, i wyrazy poprzestawiać w sposób właściwy. Myśl prosta, t. j. że przerwa może być dwojaka, albo z własnéj winy, albo bez własnéj winy, tu więc uwzględniono przerwę taką, która nastąpiła bez własnéj winy, czy to z choroby dłuższéj, czy z chwilowego zawieszenia dla organizacyi. Za cóż więc ma cierpieć ten, który chętnie służyłby ciągle. Tu tylko taką przerwę uwzględniono, która bez własnéj winy powstała.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki. ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ciła ta stylizacya jest nedostatoczna. To dałoby sia poprawyty odnakowoż dumaju, że styliyzacya Wysokoho Wydiła krajewoho jest jasna i na taku można sia zhodyty, (czyta):

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, aby po puty właстywoj wyjednało dla zastupnykiw uczytełej szkił sereduszczych prawo, syłoju kotoroho czysłeno by im lita na zastupstwi uczytelskim prebutyi, jako czas służby prawytelskoj, perebutoj w zwaniju uczytelskim."

Tu uże usuwaje sia taja nejasnist stylizacyi i predstawlaje sia wnesok jak wsi innyi wneski obowiazujuczyi. Ja dla toho wnoszu że jesły stylizacya komisyi ne jest jasna, aby Wysokij Sejm izwołył uchwałyty wnesok Wydiła krajewoho.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jasienicki wnosi, ażeby uchwalić wniosek, jaki był przedstawiony przez Wydział krajow. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popierają, by zechcieli rękę podnieść. Dostateczna liczba. Jest poparty.

Pos. Paszkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Paszkowski ma głos

P. Paszkowski. Po przeczytaniu sprawozdania spostrzegłem tę niejasność, dla tego próbowałem napisać wniosek taki, któryby był jasny i trafił w myśl komisyi i pana komisarza rządowego: (czyta). „Wzywa się c. k. rząd by wyjednał prawo, na mocy którego, nauczycielom szkół średnich, gdy przechodzą w stan spoczynku, lata w zastępstwie nauczycielskiém spędzone, zaliczonoby wraz ze służbą etatową bez przerwy jako czas służby rządowéj, spędzonéj w zawodzie nauczycielskim, jeżeli przerwa nie z ich własnéj pochodziła winy."

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popierają wniosek p. Paszkowskiego, by zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Majer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Majer ma głos.

Poseł Majer. Imieniem komisyi mogę się zgodzić na poprawkę p. Paszkowskiego, i gdyby właściwy sprawozdawca był obecny, byłby, jak wspomniałem przed rozpoczęciem rozprawy, wniósł analogiczną zmianę. Wypadek jednak zdarzył, że na posiedzeniu być nie mógł, a zastępcę wybrano w ostatniéj chwili. Imieniem więc komisyi zgadzam się na poprawkę p. Paszkowskiego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Wojciech hr. Dzieduszycki. Ja akceptuję poprawkę p. Paszkowskiego, a co do poprawki ks. Jasienickiego zwracam uwagę wys. Izby, że jest różnica w samym sensie; gdyż zupełnie omija kwestyą, że w tym zawodzie suplenta może zajść przerwa, któréj on nie będzie winien, a taka przerwa nie powinna stać na przeszkodzie, żeby zasłużonéj emerytury nie otrzymał, dla tego wnoszę, żeby wniosek przyjęty został w stylizacyi p. Paszkowskiego.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ komisya akceptuje wniosek p. Paszkowskiego, zatém ten wniosek jako wniosek komisyi przyjdzie na ostatku pod głosowanie, a przed tém oddam pod głosowanie wniosek ks. Jasienickiego, który dąży do tego, żeby rezolucyą przyjąć w tém brzmieniu, jakie Wydział krajowy przedstawił (czyta): „Wys. Sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze właściwéj wyjednał dla zastępców nauczycieli szkół średnich prawo, na mocy którego liczonoby im łata na suplenturze przebyte jako czas służby rządowéj przebytéj w zawodzie nauczycielskim".

Upraszam tych panów, którzy wniosek w tém brzmieniu chcą przyjąć, by raczyli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek ten uchylono. Upraszam

więc tych panów, którzy przyjmują wniosek w brzmieniu podaném przez posła Paszkowskiego, które przyjęła komisya, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Trzeciego czytania nie zarządzono, albowiem wniosek ten składa się z jednego tylko ustępu.

JE. hr. Marszałek. Na porządek przychodzi sprawozdanie z komisyi dla kultury krajowéj w przedmiocie utworzenia fundacyi stypendyjnéj pod nazwą fundacyi krajowéj wystawy rolniczéj i przemysłowéj we Lwowie z r. 1877. P. sprawozdawca Abrahamowicz ma głos.

Ob. Al. 52. Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta sprawozdanie).

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek składa się z kilku ustępów, przeto otwiéram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnéj?

P Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Komisya wnosi zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, ażeby dla utworzenia stypendyum dla rękodzielników i przemysłowców kwotę 11.000 zł., którą wysoki Sejm przeznaczył na wystawę, a która zużyta nie została, skapitalizować i z odsetek łącznie z odsetkami od sumy, którą komitet wystawy z pozostałych funduszów téjże na ten cel przeznaczył dotować stypendya. Fundusz krajowy nie rozporządza kapitałami, i na potrzeby jego nakładane być muszą wysoki dodatki. Zdaje mi się, że byłoby to nieracyonalną gospodarką, gdyby z tych funduszów uzyskanych z dodatków do podatków wysoki Sejm kapitały chciał składać. Zdaje mi się, że cel dałby się osiągnąć daleko mniejszém obciążeniem funduszów, gdyby kwotę, która odpowiadałaby odsetkom, jakie otrzymać można z kwoty 11.000 zł corocznie do budżetu wstawiano. Już w dotychczasowych budżetach tak bywało, że na wychowanie młodych kształcących się ludzi, jakoto nadzwyczajnie uzdolnionych muzyków i malarzy, wyznaczało się pewną kwotę. Komitetowi nie szło o co innego, jak o uzyskanie funduszu corocznego dla takich rękodzielników i przemysłowców, którychby za granicę wysłać można. Czynię dla tego wniosek, przy jeneralnéj debacie, bo jest on wnioskiem odraczającym, (czyta):

Sejm odraczając powzięcie uchwały nad postawionymi wnioskami, zwraca je komisyi kultury krajowéj do zastanowienia się i ustnego sprawozdania, czy zamierzony cel nie dałby się osiągnąć w ten sposób, żeby do rocznego budżetu wstawiano na stypendya dla rzemieślników i przemysłowców kwotę równającą się odseskom, jakieby uzyskano z ulokowania kapitalu 11.000 zł. w listach zastawnych 5%.

Zdaje mi się, że te 11.000 zł. dałyby się w tym roku daleko lepiéj użyć Jak widzę z różnych przedłożeń, żąda Wydział krajowy funduszów dodatkowych, które nie wiem, zkądby pokrycie znalazły, a te 11.000 zł. bardzo dobre użycie znajdą. Skończyłem.

JE. hr. Marszałek. Przy rozprawie jeneralnéj mogą być czynione wnioski odnoszące się albo do przejścia do porządku dziennego lub wnioski odraczające, a ponieważ wniosek p. Bartmańskiego jest téj natury, dlatego po skończeniu jeneralnéj rozprawy podam ten wniosek pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popiérają, ażeby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Wniosek dostatecznie poparty.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Z ideą, jaka tkwi we wniosku p. Bartmańskiego, zgodziłbym się. Tylko pozwolę sobie zwrócić uwagę na różnicę, jaka zachodzi między fundacyą a wotowanym co roku wydatkiem na cele te same. Jeżeli jest fundacya, to na to się wystawia akt fundacyjny i ta fundacya jest po wieczne czasy. Jeżeli się zaś wstawia pewne wydatki do budżetu, to mogą one być uchwalone albo nie. Jeżeli taki wydatek przyjjdzie pod głosowanie, to może być, że pierwszego, drugiego roku zostanie wstawiony, a trzeciego roku może upaść i cel nie będzie osiągnięty, jaki właśnie osiągnąć chce Towarzystwo gospodarskie i komisya kultury krajowéj.

Jeżeliby zaś w myśl p. Bartmańskiego było tak, iżby z funduszu krajowego utworzono fundacyą stypendyjną tak, jak zamierzono utworzyć z kapitału 11.000 zł., wtenczas bym się z tém zgodził. Dlatego podniosłem głos przed głosowaniem, ażeby skoro istotnie wniosek jego zostanie odesłany do komisyi kultury krajowéj, aby komisya na ten mój wywód zwróciła uwagę.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu w rozprawie ogólnéj? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta i przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Po wyjaśnieniu danêm przez szanownego posła Pietruskiego muszę podnieść niektóre wątpliwości, nieprzemawiające za wnioskiem p. Bartmańskiego. Podobnie jak komitet wystawy, tak też komisya kultury krajowéj wychodziła z tych zapatrywań, że pewniejszą jest fundacya taka, jak ją przedstawiono wysokiéj Izbie, niż fundacya, któraby się opiérała na rencie.

Następnie obawy o powiększenie niedoboru z r. 1877 z powodu zrealizowania kwoty 11.000 zł. na cele fundacyjne, ja podzielać nie mogę. Dlaczego? gdyż w zamknięciu budżetu z r. 1876 objęta jest kwota 5000 zł. na wystawę krajową przyznana, więc część tylko kwoty 11.000 zł. wpływa na budżet z 1877 roku. Chodziłoby więc tylko o 6000 zł. Ależ co więcéj? Utworzenie takiéj fundacyi, któréj kapitał składałby się z listów zastawnych, nastręcza niewątpliwe korzyści, gdyż fundacya taka ma szansę wzrostu, listy zastawne bowiem losując się powiększają kapitał; stała zaś renta tak jak pragnie p. Bartmański, co do wzrostu nie ma żadnéj nadziei. Mniemałbym nadto, że taki ciężar na funduszu krajowym, ciężar fundacyjny nie byłby właściwym; a jeżeliby to się miało stać co zauważał p. Pietruski, to byłoby poniekąd to, co proponuje komisya kultury krajowéj. Proszę więc wysoką Izbę w imieniu komisyi kultury krajowéj, ażeby nie przyjęła wniosku p. Bartmańskiego, ale przystąpiła do specyalnéj debaty na podstawie przedłożenia komisyi kultury krajowéj.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie odraczający wniosek p. Bartmańskiego (czyta go jak wyżéj).

Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Bartmańskiego, aby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj. Pan sprawozdawca zechce odczytać ustęp pierwszy.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem krakowskiêm:

I. przeznacza kwotę 11.000 zł. przyznaną, jako subwencye zwrotne uchwałami z dnia 26. kwietnia 1876 i z dnia 24. sierpnia 1877 komitetowi wystawy krajowéj rolniczéj i przemysłowéj z r. 1877 na utworzenie fundacyi stypendyjnéj dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do tego ustępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta)

II. przyjmuje ofiarowany na ten cel przez komitet wystawy dodatek w kwocie 3000 zł. w. a.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

III. poleca Wydziałowi krajowemu ułożenie aktu fundacyjnego i wprowadzenie w życie fundacyi téj pod nazwą „Fundacya wystawy rolniczéj i przemysłowéj we Lwowie z r. 1877".

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przeto upraszam tych panów, którzy ten ustęp przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z têm wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę w trzeciém czytaniu bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do wyboru dwóch członków do komisyi budżetowéj. Na skrutatorów zapraszam p. Zukra, Zbrożka, Zamoyskiego, Turzańskiego, Tyszkiewicza, Weissmanna, Onyszkiewicza i Rożankowskiego. (Przerwa — skrutatorowie zbiérają kartki.) Upraszam tych panów, którzy jeszcze dotąd nie złożyli przyrzeczenia poselskiego, a mianowicie pp.

Bauma, Dunajewskiego, Krzeczunowicza, Rydzowskiego i Sławińskiego, ażeby zechcieli przystąpić do złożenia przyrzeczenia. Pan sekretarz zechce odczytać rotę przyrzeczenia.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta rotę — wzmiankowani posłowie składają przyrzeczenie).

JE. hr. Marszałek. Przerywam posiedzenie na pięć minut aż do ukończenia skrutynium. (Po upływie przerwy). Proszę odczytać wynik skrutynium.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta): Głosujących było 82, absolutna większość 42. Poseł Baum otrzymał 60, p. Czerkawski 78 głosów.

JE. hr. Marszałek. A zatém ci panowie wybrani zostali. Z porządku dziennego następują sprawozdania o petycyach, a najpiérw sprawozdanie komisyi drogowéj. Sprawozdawcą jest p. Żurowski.

Sprawozdawca p. Żurowski (czyta):

„Sprawozdanie
komisyi drogowéj w sprawie subwencyi z funduszów krajowych, na budowę drogi pow. z Bogumiłowic do Zakliczyna.

Wydział Rady powiatowéj w Brzesku prosi o udzielenie subwencyi z funduszów krajowych w roku 1879 na budowę drogi powiatowéj z Bogumiłowic do Zakliczyna

ze względu, że droga powiatowa z Bogumiłowic do Zakliczyna jest dla tamtejszéj okolicy niezbędnie potrzebną;

ze względu, że powiat brzeski, wydawszy na budowę dróg powiatowych od roku 1870 do 1878 z funduszów powiatu 56.016 złt. 58 ct., budowy téj drogi z własnych funduszów dokończyć nie jest w stanie.

Komisya drogowa czyni następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Wydziału Rady pow. w Brzesku odstępuje się Wydziałowi krajowemu dla zbadania (dotyczących kosztorysów) ewentualnie do udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Brzesku z funduszów krajowych w roku 1879 na budowę drogi pow. z Bogumiłowic do Zakliczyna subwencyi w wysokości, jaką za odpowiednią uzna.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi drogowéj, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Następują sprawozdania komisyi petycyjnéj. Sprawozdawcą jest p. Lenartowicz.

Spraw. p. Lenartowicz (czyta):

„Sprawozdanie
komisyi petycyjnéj o petycyi Teofila Tarnawskiego, adjunkta rachunkowego Wydziału kraj., o udzielenie mu zaliczki zwrotnéj w wysokości dwuletniéj płacy jego, tj. w kwocie 2700 złt. w. a.

Wysoki Sejmie!

Teofil Tarnawski pozostaje jedynasty rok w służbie krajowéj, przez piérwsze pięć lat był jako dyetaryusz za wynagrodzeniem początkowo po 1 złt., późniéj po 1 złt. 50 ct. dziennie, następnie od 1. stycznia 1874 jako adjunkt oddziału rachunkowego pobiérał stałéj płacy 1200 złt. rocznie, a obecnie wraz z pięcioleciem pobiéra rocznie 1350 złt. w. a.

W ciągu lat dziesięciu, jak stwierdza dołączone świadectwo Dra Weigla, wydarzały się w domu proszącego corocznie długotrwałe i ciężkie wypadki chorób. a nawet sześć wypadków śmierci, a mianowicie pięciorga dzieci i matki, która to ostatnia i jedno z dzieci zmarły przed kilkoma miesiącami. Dr. Weigel stwierdza oraz, że choroby te połączone były z bardzo wielkimi wydatkami, powodowały bowiem kilkakrotnie kosztowne wysełanie chorych na świéże powietrze i pociągały corocznie najdotkliwsze ofiary pieniężne dla ratowania zdrowia i życia rodziny.

Nie dziw więc, że proszący na choroby, pogrzeby i niezbędne potrzeby do życia, wyniszczył się z wszelkich środków i zabrnął w długi, jak podaje przeszło na 2000 złt., z których wydobyć się nie ma sposobu, które jego przyszłość zatrważają, które znaczną część jego płacy na samą lichwę pożeraja, tak, że mało co pozostać mu może na utrzymanie familii, składającéj się z żony, trojga dzieci, z których dwoje do szkół uczęszcza i dwóch młodszych braci również w szkołach będących.

Komisya petycyjna mając więc na względzie nadzwyczajne wypadki nieszczęśliwe w gronie familii proszącego, usprawiedliwiające jego zadłużenie — zapewniona oświadczeniem Wydziału krajowego, iż proszący jest niezwykłych zdolności i pracowitości i pod każdym względem wzorowego zachowania się — tém przekonana, że proszący i na skuteczną pomoc zasługuje, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić Teofilowi Tarnawskiemu, adjunktowi Wydziału krajowego, na jego płacę zaliczkę w sumie dwóch tysięcy siedmiu-

set złotych reńskich walutą austryacką, w dziewięćdziesięciu miesięcznych po sobie następujących ratach po trzydzieści złt. w. a. pod warunkami na wypadek jego wcześniejszéj śmierci fundusz krajowy od strat zabezpieczającymi złożeniem polic asekuracyjnych na 2700 złt. na rzecz Wydziału krajowego opiéwających i składaniem kwitów na opłacone zapadłe premie.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Lenartowicz (czyta):

„Sprawozdanie
komisyi petycyjnéj o petycyi ks. Emila Krynickiego, proboszcza w Płazowie o zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Ks. Emil Krynicki, proboszcz obrządku grecko-katolickiego w Płazowie, powiatu cieszanowskiego, skutkiem najgorszéj gleby piasczysto-kamienistéj gruntów parafialnych, skutkiem ubóstwa parafian, będąc zmuszony trudy duchowne zwykle daremnie udzielać, ograniczony na kongruę rocznie 206 złt. 12 ct. w. a. wynoszącą, zmuszony jest z takowéj siebie, żonę, czworo swoich dzieci i dwoje osieroconych rodzeństwa, zatém ośm osób żywić i utrzymywać, do tego chorował on zeszłego roku przez dłuższy czas i miał szkodę, gdyż skradziono mu jedyną parę koni wartości 150 złt.

Popadłszy więc w długi nie ma sposobu z nich wybrnąć. Petent od lat 6 wypełnia czynności przewodniczącego w dwóch radach szkolnych miejscowych w Płazowie i Rudzie Rużanieckiéj, tudzież obowiązki katechety przy obydwóch szkołach bezpłatnie i bez wynagrodzenia za dojeżdżanie dwa razy w tygodniu do Rudy, i uzyskał od rady szkolnéj krajowéj dnia 27 sierpnia 1873 l. 6639 uznanie za gorliwe wypełnianie obowiązków dozorcy miejscowego i skuteczne zajęcie się szkołą.

Petent co roku bywał uwzględniany przy udzielaniu zapomogi państwowéj, zeszłego roku jednak otrzymał tylko 11 złt. w. a.

Komisya petycyjna sprawdziwszy krytyczne położenie petenta otrzymaném stwierdzeniem sędziego powiatowego Lubaczowa, starostwa powiatowego cieszanowskiego, nie wątpi o niedostatku petenta, zasługującego na uwzględnienie i wnosi:

Wysoki Sejm raczy księdzu Emilowi Krynickiemu udzielić jednorazową zapomogę w kwocie 100 złt. w. a. z funduszu krajowego.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Turzański. Proszę z głos.

JE. hr. Marszałek. P. Turzański ma głos.

P. Turzański. Stosunki petenta są mi osobiście bardzo dobrze znane. Ma on rzeczywiście bardzo złą parafią i z płacy, jaką pobiéra, nie może wyżyć. Okoliczności przytoczone w petycyi są prawdziwe i zasługujące na uwzględnienie, dla tego popiéram wniosek komisyi w zupełności.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Następnym sprawozdawcą jest p. Zborowski, ale ponieważ go nie ma w sali, więc zapraszam do referowania sprawozdawcę p. Łukasiewicza.

Spraw. p. Łukasiewicz (czyta):

„Sprawozdanie
komisyi petycyjnéj w przedmiocie prośby Sylwerego Stroińskiego, byłego prowizora aptcki szpitala św. Łazarza w Krakowie o wyznaczenie pensyi emerytalnéj za 21-letnią służbę szpitalową.

Wysoki Sejmie!

Petycya Sylwerego Stroińskiego, która jest przedmiotem niniejszego sprawozdania, nie jest pierwszą, ponieważ, jak okazuje się z aktów Wydziału krajowego, petent już kilkakrotnie podawał petycye do Wysokiego Sejmu o wyznaczenie pensyi emerytalnéj za pełnienie funkcyi prowizora w aptéce szpitala św. Łazarza w Krakowie.

W roku 1874 wniesioną była w tym przedmiocie piérwsza petycya, w roku 1877 druga. — W skutek piérwszéj petycyi wniesionéj w roku 1874 uchwalił wysoki Sejm na posiedzeniu dnia 18 października 1874 r., ażeby wypłacić petentowi kwotę 525 złt. z funduszu na rok 1874 jako odprawę w wysokości jednorocznéj pensyi, którą to uchwałę wykonał Wydział kraj. reskryptem z dnia 13. listopada 1874 l. 21660.

Sylwery Stroiński, który pełnił obowiązki prowizora aptéki na mocy nominacyi prowizorycznéj, nie nadającéj prawa do emerytury, chociaż w roku 1874 otrzymał odprawę w wysokości jednorocznéj pensyi, nie zadowolnił się tém, lecz w roku 1877 domagał się powtórnie pensyi emerytalnéj, powołując się na 21-letnią służbę przy szpitalu i na bardzo nieszczęśliwe położenie swoje, nie mogąc nigdzie z powodu utraty słuchu znaleść zatrudnienia i po-

zostając z 3 dziećmi całkiem bez utrzymania. Na posiedzeniu z dnia 30. sierpnia 1877 uchwalił Wysoki Sejm odstąpić tę petycyą Wydziałowi krajowemu dla zbadania i ewentualnego uwzględnienia w miarę zasług.

Na mocy téj uchwały udzielił Wydział krajowy petentowi jednorazową zapomogę w kwocie 200 złt. w. a. i postanowił na radzie dnia 19. marca 1878 zdać sprawę Wysokiemu Sejmowi, iż wykonał uchwałę sejmową z dnia 30 sierpnia 1877 w ten sposób:

a) że Wydział krajowy zbadawszy przedmiot, przyszedł do przekonania, iż Stroiński prawnego tytułu do emerytury nie ma;

b) że jednak rzeczywistą 21-letnią służbą przy szpitalu nabył prawo do względów ludzkości i dla tego Wydział kraj. w granicach swego zakresu działania, udzielił mu zapomogę w kwocie 200 złt. w. a.

c) że te same względy ludzkości powodują dalszy wniosek Wydziału, aby Wysoki Sejm w drodze łaski wyznaczył Stroińskiemu emeryturę w rocznéj 200 złt. w. a,, ponieważ tenże istotnie 21 lat w służbie szpitalnéj zostawał, ponieważ pełnił swoje obowiązki gorliwie i sumiennie, ponieważ w téj służbie utracił słuch, a tém samém możność zarobkowania i jedynie z powodu tego defektu został ze służby uwolniony.

Uwzględniając te motywa, komisya petycyjna przedkładała Wysokiemu Sejmowi następujący wniosek do uchwały:

Sylweremu Stroińskiemu, byłemu prowizorowi przy aptéce szpitala św. Łazarza w Krakowie, przyznaje się w drodze łaski emeryturę w rocznéj kwocie 200 złt. w. a. i poleca się Wydziałowi krajowemu wykonanie téj uchwały."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Łukasiewicz (czyta):

„Sprawozdanie

komisyi petycyjnéj w przedmiocie prośby Izydory Ostrowskiéj, nauczycielki śpiewu, zamieszkałéj we Lwowie, o udzielenie stypendyum z funduszów krajowych w celu dalszego kształcenia się w śpiewie.

Wysoki Sejmie!

Izydora Ostrowska, nauczycielka śpiéwu, zamieszkała we Lwowie, prosząc o udzielenie stypendyum z funduszów krajowych, w celu dalszego kształcenia się w śpiewie, wykazuje swe uzdolnienie muzykalne świadectwem dyrektora orkiestry teatralnej, Henryka Jareckiego, stwierdzoném przez śpiewaka Jana Köhlera i listem śpiéwaczki Jakowickiéj, pisanym do petentki, niemożność zaś kształcenia się w obranym zawodzie świadectwem ubóstwa wystawioném przez urząd parafii przy kościele św. Mikołaja we Lwowie. Komisya pet. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Nad petycyą Izydory Ostrowskiéj, o udzielenie stypendyum z funduszów krajowych, celem kształcenia się w śpiewie, przechodzi się do porządku dziennego."

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda?

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja wychodżu z toi zasady moralnoj, że bidnyj ne je obowiazanyj dawaty jałmużnu. Skazano, że nasz kraj je bidnyj. Otżesz kraj jako takij, ne je obowiazanyj dawaty jałmużnu. To je ricz prywatna i ne maje żadnoho wpływu na kraj. Dumaju, że ne powynno sia fondom krajewym na taku prywatnu cil rosporjadżaty. To należyt do dobroczynnosty poodynokich osib. Wnoszu, aby nad tuju petycyju perejty do poriadku dennoho (wielka wesołość).

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten jest wnioskiem komisyi petycyjnéj przeto nie potrzeba nad nim głosować.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy zgadzają się z wnioskiem komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek komisyi przyjęty.

Następny sprawozdawca p. Zborowski.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Obszar dworski Iławcze, w powiecie trembowelskim, wniósł dnia 20. marca 1878. prośbę do Wydziału krajowego o ustanowienie tamże posterunku lub ekspozytury c. k. żandarmeryi o jednym żandarmie.

Prośba ta odstąpiona została odezwą Wydziału krajowego z dnia 27. marca 1878 L. 19263 wys. Prezydyum c. k. Namiestnictwa do stosownego załatwienia.

Gdy sprawa ta dalej przez Wydział krajowy traktowana nie była, przeto komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy

petycyą wyżéj nadmienioną obszaru dworskiego w Iławczu, odstąpić wys. c k. Prezydyum Namiestnictwa do dalszego odpowiednego zarządzenia."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Następującym sprawozdawcą jest p. Korytowski.

Sprawozdawca p. Korytowski (czyta):

„Petycya Towarzystwa muzycznego w Krakowie o datek 400 złt. na sprawienie organów.

Wysoki Sejmie!

Już w roku zeszłym uchwalone zostały, tak stała zapomoga roczna w kwocie 800 złt. dla Towarzystwa muzycznego w Krakowie, jakotéż jednorazowy zasiłek 800 złt. na sprawienie organów; obecnie Wydział tego Towarzystwa udaje się z prośbą o udzielenie niestającéj do zapłacenia gotowych organów potrzebnéj sumy 400 złt.

Komisya petycyjna wnosi, że ze względów, iż Towarzystwo muzyczne krakowskie należy do znaczniejszych w kraju, uposażone już zostało stałą subwencyą, nadto większy zasiłek otrzymało na sprawienie organów, — Wysoki Sejm raczy uchwalić przejście nad tą petycyą do porządku dziennego."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Majer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Mayer ma głos.

P. Majer. Spodziewałem się z premisów innego wniosku, sam sprawozdawca uznał, że to Towarzystwo należy do ważniejszych w kraju, a więc jako takie, może mieć pewną zasługę, stając się rzeczywiście w zakresie swoim pożytecznêm. W dalszéj zatém konsekwencyi słuszną byłoby rzeczą, ażeby uwzględniając prośbę, przyjść w pomoc temuż Towarzystwu. Rzeczywiście otrzymało ono 800 złt., wszakże jak sprawozdawca zapewne potwierdzić zechce, złożyło dowód, iż za tę kwotę nie było w stanie dokonać tego sprawunku, ileże najniższa cena, za którą nabyć można było organy, ile tyle odpowiednio celowi, kwotę przez wys. Sejm wyznaczoną przewyższała o 400 złt. Jeżeli więc wys. Izba uznała w przeszłym roku potrzebę tego sprawunku, jeżeli sprawozdawca komisyi uznał ważność tego Towarzystwa, więc nie należałoby odmawiać mu środka wywiązania się z przyjętego zobowiązania, têm bardziéj, że idzie tu tylko o uzupełnienie tego, co wysoka Izba już przeznaczyć raczyła.

Wnosiłbym więc, aby wys. Izba przyszła w pomoc temu Towarzystwu kwotą 400 złt. Na poparcie, to jeszcze dodaję, że przy dawniejszéj uchwale był dodany warunek, ażeby tam mogli znaleść sposobność kształcenia się w grze na organach uczniowie seminaryum nauczycielskiego, Jest w têm jeden więcéj dowód, że Towarzystwo muzyczne w Krakowie może i powinno, gdy znajdzie środki po temu, oddawać w swoim zakresie pożądaną przysługę krajowi.

JE. hr. Marszałek. Kto popiéra wniosek p. Majera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba posłów). Wniosek ten jest poparty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Już tamtego roku była wniesiona do wys. Izby petycya podobnéj treści. Wysoka Izba nie przychyliła się do téj petycyi całkowicie, tylko przyznała zasiłek w kwocie 800 złt. Komisya petycyjna nie mogła wys. Izbie przedstawić przyzwolenia nowéj kwoty, bo już tamtego roku uchwalono dać 800 złt. Przeciw wnioskowi p. Mayera nic nie mam do powiedzenia i komisya petycyjna nie będzie również przeciw niemu, jeżeli wys. Izba zechce się do tego wniosku przychylić.

P. książę Czartoryski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. książę Czartoryski. W téj chwili byłoby trudném dla wielu posłów zdecydować się, czy głosować za wnioskiem komisyi, czy przeciw. Zdaje mi się, że i wniosek p. Majera nie wyświeca rzeczy. Był zwyczaj, według którego petycye w

sprawach ważniejszych, dotyczących większych kwot i pewnych instytucyj odsyłano do komisyi budżetowéj, ponieważ ta może rzecz należycie zbadać, mając już zwykle od lat poprzednich podobne sumy do wotowania i mogąc łatwiéj zestawić jedną sumę z drugą. Takie dodatki muszą być zestawiane w stosunku jedne do drugich i nie mogą być tak doraźnie wotowane.

Wnoszę, aby petycyą tę przekazać komisyi budżetowéj.

P. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jeżelibyśmy chcieli się powodować tymi zasadami, to żadna komisya nie miałaby co robić tylko komisya budżetowa, bo odsyłalibyśmy do komisyi budżetowéj wszystkie petycye Skoro już petycya raz jest załatwiona w pewnéj komisyi, to odsyłanie takowéj do komisyi budżetowéj uważam za zbędne.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Myślę, że można odróżniać między petycyami jedne, które są mniej ważne, które komisya petycyjna może załatwiać i pod uchwałę wys. Izbie przedkładać a takie, przy krórych idzie o większe pieniądze, a które dotyczą takich instytucyj, dla których komisya budżetowa uchwala doroczną subwencyą według dotychczasowego zwyczaju, które to petycye powinny przyjść nietylko przez rozbiór komisyi petycyjnéj, ale i komisyi budżetowéj. Z tego też powodu uczyniłem wniosek.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Co do formalnéj strony muszę nadmienić, że nawet w projekcie Wydziału krajowego o budżecie stoi osobna pozycya „krakowskie Towarzystwo muzyczne“ ze subwencyą, to też już z uwagi, że tam jest nazwisko tego towarzystwa wymienione, sprawa ta należy do komisyi budżetowéj. Co do meritum rzeczy, to zeszłego roku było zawotowaném na sprawienie organów w tym celu, aby przyczynić się do rozwoju muzyki kościelnéj przedewszystkiém między kandydatami stanu nauczycielskiego i uczniami seminaryum nauczycielskiego, aby ci rozchodząc się po kraju wynieśli z sobą jaki taki stopień wykształcenia w muzyce kościelnéj. W tym celu uchwalono 800 złt. na sprawienie organów przypuszczając, że takowe za 800 złt. można kupić! Pokazało się jednak, że za tę sumę nie można kupić, i że trzeba kwoty 1200 złt. Zatém sądzę, że jeśli tyle już czasu straciliśmy nad tą sprawą, lepiéj jest, abyśmy przyjęli wniosek p. Majera, aniżeli tę sprawę jeszcze na jakiś czas odraczali.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, przeto daję go p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Korytowski. Ja chciałem tylko zrobić uwagę p. Majerowi i Zyblikiewiczowi że zeszlego roku dla towarzystwa muzycznego udzielono na sprawienie organów 800 złt. (P. Zyblikiewicz. Nie, ono ma już organy od lat dziesięciu). Zdaje mi się, że towarzystwo krakowskie mogło się zastosować do uchwały sejmowéj, która udzielając 800 złt. poniekąd orzekła, że dodatek ten jest zasiłkiem a nie funduszem. Jeżeli zaś jest motyw w sprawozdaniu komisyi petycyjnéj tego rodzaju, że towayzystwo krakowskie należy do towarzystw znaczniejszych, to tém samém rozumie się, że jest w stanie funduszem towarzystwa pokryć sumę brakującą do zasiłku danego przez Sejm. Takie były powody, które przemogły w komisyi potycyjnéj, ażeby nie przyczyniać się do dalszego zasilania w celu pokrycia całego kosztu zakupna organów.

JE. hr. Marszałek. Są trzy wnioski Wniosek odraczający księcia Czartoryskiego, wniosek p. Majera, ażeby dać — i wniosek komisyi ażeby uchylić zapomogę. Otóż stawiam najpiérw wniosek odraczający, a wrazie gdyby ten nie przeszedł, podam do głosowania wniosek posła Majera. Upraszam Panów, którzy są za tém, aby w myśl wniosku księcia Czartoryskiego odesłać petycyą do komisyi budżetowéj dla ponownego zbadania, aby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość). Upraszam panów, aby byli łaskawi powstać (mniejszość). Wniosek ten upadł. Upraszam więc tych Panów, którzy w myśl wniosku p. Majera są za udzieleniem towarzystwu muzycznemu w Krakowie subwencyi 400 złt., aby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek ten upadł. Upraszam tych Panów, którzy są za wnioskiem komisyi, aby zechcieli powstać — (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Tyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Tyszkiewicz (czyta):

„Sprawozdanie komisyi petycyjnéj o petycyi (Nr. 55.) Wydziału radyj powiatowéj w Chrzanowie żądającéj wniesienia rezolucyi do wysokiego Rządu o zniesienie loteryi liczbowéj.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowéj w Chrzanowie żąda w petycyi swojéj, przekazanéj komisyi petycyjnéj, zniesienia loteryi liczbowéj w granicach królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego księstwa krakowskiego.

Petycya ta jest ze wszech miar uzasadniona.

Wiadomo, że ze wszystkich regaliów najmniéj uzasadnionêm jest regale loteryi. Jeżeli bowiem uwzględnimy właściwy cel loteryi rządowéj a przynajmniéj czysto fiskalny powód, dla którego niepodobna rozstać się z nią dzisiejszym skarbom, to musimy uważać ją za przywilej fiskalny w najwyższym stopniu nieracyonalny. To też niezliczone głosy prawodawców domagały się zniesienia loteryi.

Niepodlega wątpliwości, że każda gra, a mianowicie publiczna, w najwyższym stopniu demoralizuje ludność, wskazując jéj miasto pracy, inne dogodniejsze a i żyzniejsze źródło dochodu.

Daty statystyczne z r. 1828 wykazują, że liczba kradzieży domowych, dzieci nieślubnych i podrzutków absolutnie i względnie była nieskończenie większą w 21 apartamentach Francyi grających w loteryą, niż w 65 przeciwnych téj instytucyi.

Powyższe pewody przemawiają za zniesieniem loteryi. Tak postąpiła Anglia, która mimo dochodów 5 mil. zł. zniosła tę instytucyą w r. 1826, tak Francya, która mimo dochodu 10—14 mil. franków z loteryi a 6 mil. frankow z domów gry zniosła obydwie instytucye w roku 1832, również postąpiły Hesya, Bawarya, Szwecya. Nawet Prusy zniosły kąpielowe domy gry z końcem roku 1772. Bilans loteryi przedstawił się ostatnimi czasy w saméj Przedlitawii w sposób następujący w milionach złt. austr.:

| rok. | przychód. | koszta. | netto. |
|---|---|---|---|
| 1872. | 13.875 | 6.664. | 5.211. |
| 1873 | 15.260 | 9.260 | 6.000 |
| 1874 | 16.269 | 9.930 | 6.339 |
| 1875 | 17.293 | 10.783 | 6.509 |
| 1876 | 17.293 | 10.783 | 6.509 |

W roku 1875 więc powiększył się przychod, płynący z kieszeń najuboższéj klasy ludności, o milion.

Czas już, ażeby zaprzestano urzędowego explotatowania jednéj z najokropniejszych namiętności ludzkich.

Już samo uszanowanie przed prawem, które zakazuje gry hazardowne, uszanowanie przed prawem, które mieć musi każdy obywatel, powinno Rząd spowodować, ażeby nie cierpiał nadal loteryi.

Czas już najwyższy znieść tę demoralizującą instytucyą uznaną za szkodliwą dla społeczeństwa przez ekonomistów i prasę publiczną.

Czas koniec położyć instytucyi, która się sprzeciwia zasadom moralności.

Zniesienie loteryi przyczyni się niezawodnie do podniesienia i poprawy stosunków na polu gospodarstwa społecznego, na polu oświaty.

Z tych powodów wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwéj przedłożył projekt do ustawy znoszącéj loteryą liczbową w Austryi.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do wniosku komisyi? (Nikt). Gdy nikt nie żąda głosu, więc upraszam tych panów, którzy wniosek komisyi petycyjnéj przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Sprawozdawca ks. Kitrys ma głos.

Sprawozdawca ks. Kitrys (czyta): Petycya Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego w Krakowie o zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Pan Bogusz Zygmunt Stęczyński, 64 lat mający, rytownik a autor dzieł opisowych, zamieszkały w Krakowie, podejmował w młodych latach z gorącém zamiłowaniem i wytrwałością po kraju naszym i krajach słowiańskich koronnych liczne podróże celem zbiérania rysunków i opisów wszystkich wydatniejszych okolic, pamiątek historycznych i drogocennych zabytków przeszłości naszéj, licząc na publiczną opiekę literackich prac swoich, które w tym kierunku wzbogacić miały literaturę narodową i rzeczywiście wzbogaciły.

Dopóki mu siły fizyczne dopisywały szukał stałego zajęcia bądź w biurach urzędowych, bądź w prywatnych wydawnictwach, mianowicie ś. p. Walerego Wielogłowskiego i Franciszka Trzecieskiego.

Po zwinięciu tych wydawnictw zaczął z postępem wieku na siłach i zdrowiu wskutek uciążliwych a mozolnych wędrówek literackich tak upadać

że od lat kilku stał się do pracy niezdatnym, a tém samém prawie na bruk wysadzonym, walczyć musiał z ostateczną nędzą mając nadto staranie o znękaną długoletniém cierpieniem żonę według załączonego lekarskiego świadectwa. W następstwie tej nędzy utracił przed niedawnym czasem 11letniego syna jako ostatnią nadzieję przyszłéj podpory.

Tak szamotając się z rozpaczliwym swym losem wpadł na pomysł wydania dziełka pod tytułem „Kwiaty ducha i sztuki" z dedykacyą Najjaśniejszemu Monarsze a Panu naszemu. Aliści projektowana dedykacya przyjęta nie została, co autora do tém dotkliwszéj przywiodło rozpaczy. Chwycił się tedy ostatecznego środka nieszczęśliwy literat i wniósł pod d. 16. sierpnia 1877 petycyą do Wys. Sejmu o zapomogę, której mu Wys. Wydział Krajowy pod d. 2. października 1877 L. 28708 nie odmówił, zasilając go jednorazową subwencyą w kwocie 200 złt. w. a. Mimo tej ulgi niedostatek i nędza nieszczęśliwej tej rodziny, zwróciły uwagę szerszej publiczności miasta Krakowa, wskutek czego za staraniem znakomitych mężów a względnie Redakcyi dziennika „Czas" otworzoną została na rzecz podupadłego publiczna subskrybcya, która jednak jak z ogłoszeń Czasu widzieć można, w homeopatycznych pokryta dozach, bogdaj czy od głodowej śmierci zaledwoby ochronić mogła.

Zważywszy zatem, że pan Bogusz Zygmunt Stęczyński przez cały bieg życia swego umiłowawszy swój zawód z gorącego przywiązania do ziemi ojczystéj i historycznych jej pamiątek, bytu swego jednak zabezpieczyć nie był w stanie, nie rachując się w poczuciu wznioślejszego powołania z twardymi warunkami życia zwyczajnego —

zważywszy że prace jego liczne według świadectwa kompetentnych znawców n. p. Karola Cieszewskiego, Walerego Wielogłowskiego, Ignacego Kraszewskiego, Lucyana Siemieńskiego, Antoniego Sozańskiego i wielu innych, niepośledni pożytek literaturze narodowej przyniosły a szczególnie poszukiwane były do zbiorów narodowych ś p. Gwalberta Pawlikowskiego — zważywszy, że zasługi petenta w powyższym kierunku przez Wys. Wydział Krajowy cenione i uznane zostały, skoro tenże udzielając mu zapomogę 200 złr. w. a. nie wahał się wyrazić żalu swego z powodu szczupłych funduszów większym zasiłkiem w pomoc mu iść nie może, zważywszy nakoniec nieustanną niemoc jego, chorobę żony i śmierć jedynego syna

Komisya petycyjna wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. Boguszowi Zygmuntowi Stęczyńskiemu udziela się jednorazowy zasiłek w kwocie 200 zł. w.a."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy ten wniosek komisyi petycyjnej przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o następujące sprawozdanie.

Sprawozdawca ks. Kitrys (czyta):

Grzegorz Hlibowicki były nauczyciel ludowy prosi o zapomogę przez posła Smolkę.

Wysoki Sejmie!

Grzegorz Hlibowicki, były nauczyciel szkół ludowych zamieszkały w Ostrowie poczta Krasne pełnił obowiązki swoje od r. 1819 do 1875 przy różnych ówczesnych szkołach ludowych przez lat, 56, mianowicie:

Przy głównej szkole w Brzeżanach jako stały pomocnik lat 6.

W Bołszowiu, Kozłowie jako prowizoryczny nauczyciel lat 3.

W Czerniechowcach prowizorycznie lat 5.

W Żabnicach prowizorycznie lat 3.

W Krogulcu jako stały nauczyciel lat 13.

Nakoniec w Tudorowie jako prowizoryczny zastępca lat 5.

W czasie organizacji szkół ludowych na mocy ustaw szk. z r. 1873 uznała c. k. Rada szkolna okręg. w Tarnopolu wspomnianego nauczyciela podówczas starca 80 letniego, za niezdolnego do dalszego pełnienia obowiązków nauczycielskich, od których téż zwolnionym został z pozostawieniem mu wolności starania się o emeryturę, o którą się w tym samym roku u Wys. c. k. Rady szk. krajowéj dopraszał i ponownie pod d. 5. Marca 1876 do wys. c. k. prezydyum Namiestnictwa krajowego podanie wnosił. Wys. c. k. Rada szkolna krajowa nie uwzględniła jednak prośby Grzegorza Hlebowieckiego z powodu, iż tenże jeszcze w r. 1870 rezygnował z posady stałego nauczyciela w Krogulcach, zrzekł się wszelkich praw do emerytalnego zaopatrzenia od gminy Krogulce za dobrowolnie z gminą umówioną jednorazową odprawę w kwocie 400 złt. w. a. co już w r. 1876 z powodu wniesionéj petycyi, przez komisyą petycyjną na podstawie aktów od c. k. Rady szkolnéj kraj. zażądanych sprawdzoném zostało.

Po wyczerpaniu tego zasobu, widział się starzec pozbawionym na przyszłość wszelkich środków utrzymania i począł walczyć z niedostatkiem.

To się stało powodem, że mimo zgrzybiałego wieku i znękania, przyjął prowizoryczną posadę zastępcy nauczyciela w Tudorowie na mocy dekretu c. k. starostwa w Husiatynie z dnia 17. lutego 1871 l. 17 i w téj własności pozostał do końca września 1875 od czasu organizacyi szkół ludowych.

W roku 1876 wniósł do wys. Sejmu prośbę o zapomogę, która mu w kwocie 100 złt. jako jednorazowy zasiłek przez Wydział krajowy z dnia 9. maja 1876 l. 631 przyznaną i udzieloną została

Z wniesionego atoli pod dniem 13. września 1878 do l. 72 podania do wys. Sejmu o zapomogę wnosićby należało, że nędza petenta z roku na rok się powiększa.

Z uwagi więc, że petent w zawodzie nauczycielskim przez 56 lat nieprzerwanie według sił swoich pracował, a pod koniec życia nieudolny, brzemieniem lat przyciśniony, nieoględnie przeniósł jednorazową odprawę nad stały emerytalny zasiłek z funduszów szkolnych miejscowych gminy Krogulce;

z uwagi, że nędza i cierpienia jego z roku na rok nie zmniejszać lecz wzmagać się będą;

że z powodu tych okoliczności wys. Wydział krajowy pod d. 9. maja 1876 l. 631. do prośby petenta wniesionéj do wys. Izby sejmowéj przychylił się i przyznał mu jednorazowy zasiłek w kwocie 100 złt.

Komisya potycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyą Grzegorza Hlibowickiego, byłego nauczyciela ludowego, poleca się wys. Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty Sprawozdawca p. Turzański ma głos.

Sprawozdawca p. Turzański (czyta):

„Ks. Jul. Bukowski, proboszcz kolegiaty i kościoła św. Anny w Krakowie o udzielenie zasiłku na restauracyą dzieł sztuki i pamiątek historycznych w kościele św. Anny w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że wielebny ks. Julian Bukowski, proboszcz kolegiaty i kościoła św. Anny w Krakowie dostatecznie wykazał, iż naprawa i odnowienie dzieł sztuki i pamiątek historycznych w tym kościele jest niezbędnie potrzebną, zważywszy daléj, że wydatek ten parafianie pokryć nie są obowiązani, i zważywszy nareszcie, że rzeczony kościół do najstarszych pamiątek w kraju należy, którémi kraj opiekować się powinien, komisya petycyina wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na odnowienie i restauracyą dzieł sztuki i pamiątek historycznych w kościele św. Anny w Krakowie, udziela się na ręce komitetu kościelnego jednorazowy zasiłek w kwocie 500 zł. w. a."

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja jeśm so wsim protywnyj uchwalaniu takoji zapomohy, na taki riczy sut innyi rubryki i instytucyi nawit, aby zapobihczy zniszczeniu starożytnosty, a zreszto jest tam mnobo starożytnosty, na kotorych odnowłenie ne stałoby i milion, a fundusz krajewyj na takii riczy ne maje dostatecznych sredstw, dlatoho jeśm za tym, aby nad toju petycyu perejty do porjadku dennoho.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ponieważ w budżecie znajduje się stała rubryka wydatku na utrzymanie i naprawę pomników i budowli historyczne znaczenie mających a petycya żąda zasiłku na utrzymanie takich pomników w kościele św. Anny w Krakowie, przeto upraszam o odesłanie téj petycyi do komisyi budżetowéj, która musi wszystkie podobne żądania z różnych stron kraju zestawić i porównać ważność różnych żądań i odpowiedne wnioski do budżetu Sejmowi przedłożyć, że nie potrzebuję dowodzić dłużéj stosowności tego żądania, wniosek analogiczny był już uczyniony przez sz. p. ks. Czartoryskiego i popiérany wywodem, że jeżeli petycya tyczy się rubryki istniejącéj w budżecie, natenczas petycya taka powinna być przekazaną komisyi budżetowéj, która odpowiedne wnioski względem téj rubryki wydatków z funduszu krajowego wysokiéj Izbie przedstawia przy uchwaleniu budżetu. Petycya o danie zasiłku na utrzymanie pomników w kościele św. Anny, musi wpływać na wniosek komisyi budżetowéj co do wydatku w odpowiednéj rubryce budżetu; czynię więc wniosek, aby petycyą tę przekazać komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Tych posłów, którzy popierają wniosek p. Chrzanowskiego, proszę aby raczyli powstać (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Każdym razem gdy komisya petycyjna referuje sprawy dotyczące budżetu, znajduje się jakiś członek komisyi budżetowéj, który żąda, aby tę sprawę odnieść do komisyi budżetowéj. Zdawało się, że właśnie na wniosek p. Chrzanowskiego zeszłego roku uczyniony, ta kwestya była już ukończona, powiedziano bowiem, że Marszałek przydziela petycye. Tak się stało. Marszałek przydzielił niniejszą petycyą do komisyi petycyjnéj, i ta ją załatwiła. Tymczasem teraz znowu podobało się posłowi Chrzanowskiemu, ażeby wszystko odesłać do komisyi budżetowéj. (Wesołość). Niech komisya budżetowa zastępuje komisye inne i wszystkie sprawy referuje, nie mam nic przeciwko temu, ale zdaje się, że na tém wysoka Izba i sprawy będą cierpiały, bo dopiéro przy końcu sesyi séjmowéj referaty będą przedłożone.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Nie żądałem bynajmniéj, ażeby wszystkie petycye, które tyczą się funduszu krajowego i wydatków z niego były przekazywane komisyi budżetowej, ale tylko te petycye, które się tyczą istniejących w budżecie pozycyj. W budżecie jest rubryka wydatku na utrzymanie i naprawę pomników starożytnych i do téj rubryki odnosi się petycya ks. Pulkowskiego; a komisya budżetowa musi przedłożyć i przedłoży wys. Sejmowi wnioski swoje co do téj rubryki, ale po zbadaniu wszystkich potrzeb i żądań do téj rubryki odnoszących się, rozważeniu, które z nich są naglejsze i ważniejsze, oraz jaką sumę skarb krajowy może na ten wydatek w roku bieżącym poświęcić po porównaniu téj potrzeby z innemi potrzebami kraju; albowiem skarb krajowy nie rozporządza nieograniczonymi funduszami, ale jego dochody są ograniczone i komisya budżetowa musi rozdzielić je na wszystkie wydatki. Z tych powodów upraszam, aby wspomnianą petycyą, chociaż, jak szanowny poseł Golejewski nadmienia, znajduje się już w komisyi petycyjnéj, przekazać do komisyi budżetowéj. Zapewne poseł Golejewski życzy sobie, aby komisya petycyjna miała jak najwięcéj czynności, uwielbiam tę gorliwość i nie mam nic przeciw temu, aby miała jak najwięcéj czynności, żądam tylko, aby ta sama czynność nie była załatwiana w dwóch komisyach, ale w téj, do któréj z natury rzeczy należeć musi. Ponieważ przy przydzielaniu petycyj komisyom weszły pomyłki i niektóre petycye, tyczące się wyrażonych rubryk budżetowych przekazane zostały innym komisyom, prosiła komisya budżetowa biuro marszałkowski, ażeby wszystkie petycye, które się tyczą pozycyj, będących już stałemi w budżecie, były przekazywane komisyi budżetowéj. Gdy taka prośba ze strony komisyi budżetowéj wyszła już po przekazaniu do komisyi petycyjnéj petycyi ks. Bukowskiego, tyczącéj się wyraźnéj rubryki budżetu, dla tego wtenczas nie mogłem w imieniu komisyi budżetowéj przemawiać. Obecnie jednak przyszła ta petycya na porządek dzienny, powtarzam więc prośbę w imieniu komisyi budżetowéj, aby tę petycyą odesłać do téjże komisyi.

P. Sławiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sławiński ma głos.

P. Sławiński. Sądziłbym, że najlepsza zgoda nastąpiłaby, jeżelibyśmy przeszli nad tą sprawą do porządku dziennego, jak to wniósł ks. Jasienicki; a to dla tego, ponieważ ani komisya petycyjna, ani komisya budżetowa nie ma podstawy do stanowczego załatwienia téj petycyi. Najpiérw chodzi o to, czy restauracya w kościele św. Anny w Krakowie tyczy się takich starożytności, które jako dzieła sztuki powinny być konserwowane.

Ani konserwator, ani sprawozdawca nie powiedzieli nic o tém, czy może ta restauracya należy do konkurencyi kościelnéj, jako należąca do naprawy kościoła św. Anny, a nie jakichś tam dzieł sztuki. Dlatego li na podstawie petycyi księdza proboszcza bez wysłuchania zdania znawców i konserwatora nie można powiedzieć, że chodzi o zachowanie i naprawę dzieł sztuki. Ani komisya petycyjna na poczekaniu się o tém nie dowie, ani komisya budżetowa; podstawy i tak nie ma żadnéj do tego rodzaju wniosków, jak został uczyniony, dlatego sądzę, że nad tą sprawą należy przejść do porządku dziennego. Nie będzie to zresztą przeszkadzało temu, który podał tę petycyą, ażeby się udał następnie do Wydziału krajowego o subwencyą, i w danym razie, jeżeli istotnie przedmiotem restauracyi mają być dzieła sztuki, Wydział krajowy z pewnością nie omieszka wyasygnować pewny

datek z rubryki budżetowéj „na konserwacyą dzieł sztuki“.

Wtedy będzie mógł Wydział krajowy czyli z téj, czy z innéj rubryki petycyą tę uwzględnić. Popiéram więc wniosęk p. ks. Jasienickiego, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Żałuję bardzo, że p. Sławiński nie uważał, kiedy petycyą odczytywano, bo byłby słyszał, że konserwator przytoczył swoje zdanie i byłby może swoje przemówienie skrócił. (Wesołość).

Co do p. Chrzanowskiego, to muszę odpowiedzieć, że nie wiém, jaka tam rubryka stoi, a jaka nie stoi, tylko wiém, że jest petycya, która przekazana została komisyi petycyjnéj, i że ta komisya ją załatwiła. Każda petycya potrąca o jakąś kwotę zawsze, a więc musiałyby wszystkie petycye odesłane być do komisyi budżetowéj. Mimo poprzedniego wniosku ks. Czartoryskiego, i mimo że p. Chrzanowski nań się odwołuje, sprzeciwiam się temu tém więcéj, że nie rozstrzyga tu ani komisya budżetowa, ani petycyjna, tylko wysoka Izba rozstrzyga.

P. Henryk hr. Wodzicki. Chciałbym dać objaśnienie z powodu przemówienia p. Spławińskiego. Petycya ta z natury swojéj powinna być odesłana do komisyi budżetowéj, gdy w budżecie krajowym jest rubryka wydatku na zachowanie przedmiotów sztuki. Bez odebrania zaś petycyi komisya budżetowa odpowiedniego wniosku uczynić nie może, a odesłanie do Wydziału krajowego nie jest załatwieniem petycyi. Wnoszę więc odesłanie petycyi do komisyi budżetowéj.

Sprawozdawca p. Turzański. Ks. J. Bukowski podając tę prośbę załączył w niéj pismo konserwatora p. Łepkowskiego, który uznał za potrzebną restauracyą tych starożytności, a nawet pozwolił, aby ks. Bukowski powołał się w swéj prośbie na jego w tym względzie zdanie. Pismo to, jeżeli wysoka Izba pozwoli, odczytam; jest ono następującéj treści:

Do Przewielebnego JM. ks. Juliana Bukowskiego uniwersyteckiego proboszcza kolegiaty św. Anny w Krakowie.

Odczytawszy zakomunikowane mi podanie Przewielebności Waszéj do wysokiego Sejmu krajowego z dnia 20. sierpnia b. r., w którém wykazując konieczność restauracyi zabytków sztuki będących w kościele św. Anny, pragniesz uzyskać na ten cel 2150 zł. w. a.; mam zaszczyt odpowiedzieć JM. ks. proboszczowi: że godząc się z owém przedstawieniem, zezwalam na to, abyś się w niém na moje świadectwo powołał. Owszem, dodaję potrzebę zabezpieczenia od zniszczenia pomników profesorów uniwersytetu naszego, na zewnątrz kościoła będących, oraz nie w murowanych wcale. Najwłaściwiéj może byłoby pomieścić je razem w murze cmentarnym pod daszkiem kształtnym, wspartym na odpowiednich krokształtynach. Pp. budowniczy: Dr. Żebrawski lub T. Pryliński umieliby zrobić odpowiedni projekt, nie tylko utylitarny, ale zarazem przymnażający ozdoby.

Kwota 2150 zł. w. a. wskazana na restauracye zabytków sztuki w kościele św. Anny, zdaje mi się za wysoką, względnie tego co kraj (wcale nie skąpo opiekujący się pomnikami) naraz przeznaczyć może. Rozdzielićby należało roboty na lat kilka, gdy Wawel, kościół św. Katarzyny w Krakowie, Biecz, Krosno, znacznych w tym roku wymagać będą funduszów.

Szczęść Ci Boże zacny kapłanie! Ufam, że gorliwość Twoja, która już tak widocznie okazała się w kościele św. Anny, nie dopuści, aby ta celna świątynia ku upadkowi chylić się miała.

W Krakowie 6. września 1878.

Łepkowski.

Komisya petycyjna opiérała zatém swoje zdanie na tém piśmie załączoném do téj prośby i uznała, że ta prośba jest dostatecznie wykazana co do potrzeb odnowienia i restauracyi dzieł sztuki i pamiątek historycznych. Ks. Bukowski wykazuje szczegółowo, wiele będzie kosztowało odnowienie i podaje zarazem cyfrę ogólną na 2150 zł., a ponieważ p. Łepkowski w swojém piśmie uznaje, że ta cyfra jest za wysoka, i że może być na lat kilka rozłożona, więc komisya polegając na tém, czyni wniosek, aby udzielić tylko jednorazowego zasiłku, i to w kwocie 500 zł. w. a.

JE. hr. Marszałek. Są trzy wnioski: wniosek ks. Jasienickiego o przejście nad tą petycyą do porządku dziennego; wniosek p. Chrzanowskiego odraczający tj., aby tę petycyą odesłać do rozpoznania komisyi budżetowéj i trzeci wniosek komisyi. Poddam te wnioski kolejno pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem ks. Jasienickiego, aby zechcieli rękę

podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Chrzanowskiego, ażeby zechcieli powstać (wątpliwość). Upraszam o próbę przeciwną (mniejszość). A więc wniosek przyjęty 37miu głosami przeciw 35ciu.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Nie ma więc kompletu i wysoka Izba nie może powziąć żadnéj uchwały.

JE. hr. Marszałek. Może być, że ktoś nie głosował. (Sekretarze obliczają liczbę posłów obecnych). Brakowało dwóch posłów. Ponieważ do sali weszło właśnie około 7miu posłów, więc już nie może głosowanie być wątpliwém. Proszę o zajęcie miejsc do ponownego głosowania. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Chrzanowskiego, aby tę petycyę odesłać do komisyi budżetowéj, racza powstać (powstaje 52 posłów). Upraszam o próbę przeciwną (powstaje 30 posłów). Wniosek jest przyjęty 52 głosami przeciwko 39.

Sprawozdawca p. Turzański (czyta):

„Emil Wisłocki prosi o udzielenie mu subwencyi na cele literackie.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że p. Emil Wisłocki o udzielenie mu subwencyi na cele literackie uprasza, tymczasem żadną pracą literacką nie wykazuje się, pomimo, że w r. 1877 zapomogę w kwocie 100 zł. w. a. od wysokiego Sejmu otrzymał, zważywszy jednak daléj, że proszący jest biédny, i jak z załączników jego prośby okazuje się, umysłowo całkiem zdrów nie jest, w skutek czego policzyć go wypada do kategoryi osób, które na swe utrzymanie zarobić nie są wstanie, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Proszącemu p. Emilowi Wisłockiemu udziela się tytułem zapomogi kwotę 50 zł. w. a."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi petycyjnéj o udzielenie p. Wisłockiemu zapomogi w kwocie 50 zł., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Następuje dalsze sprawozdanie komisyi petycyjnéj. Sprawozdawca p. Wolański Władysław ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław Wolański (czyta):

„Prośba Franciszka Niewiadomskiego o subwencyą dla kształcenia się muzycznego za granicą.

Wysoki Sejmie!

Jest wprawdzie rzeczą zaświadczeniami udowodnioną, że p. Niewiadomski posiada talent muzyczny, lecz z tych zaświadczeń nie można powziąć przekonania, iż to jest talent wyższy nad zwykły; daléj żądania p. Niewiadomskiego są wygórowane, gdyż prosi o subwencyą, któraby pokryła koszta utrzymania i kształcenia się za granicą, coby wymagało subwencyi kilkuset zł. rocznie a mniejszy datek nie odpowiadałby celowi, nareszcie przy podaniu p. Niewiadomskiego, prócz poświadczeń o jego talencie muzycznym, nie ma żadnych innych jego osoby dotyczących dokumentów, wiedzieć więc nie można, czy żądana subwencya jest mu koniecznie potrzebną i czy nawet w razie udzielenia takowéj, byłaby użytą na cel właściwy. Komisya petycyjna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą p. Franciszka Niewiadomskiego o udzielenie mu subwencyi przechodzi się do porządku dziennego."

JE hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi, przejścia nad prośbą Franciszka Niewiadomskiego do porządku dziennego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wolański (czyta):

„Petycya Henryka Leszczyńskiego, weterana orkiestry teatralnéj we Lwowie, o emeryturę lub odprawę.

P. Henryk Leszczyński jako długoletni członek orkiestry teatralnéj lwowskiéj domagał się kilkakrotnie od Dyrekcyi teatralnéj subwencyi lub zupełnéj odprawy, lecz zawsze bez skutku.

Wstąpiwszy do orkiestry teatralnéj w roku 1837 zostawał w niéj przez lat 26, późniéj znów był przy téjże orkiestrze lat 3, po upływie których oddalono go z powodu zapalenia ócz i nie chciano go więcéj przyjąć dla podeszłego wieku, słabości ócz i złamanéj ręki.

W r. 1873 zawiązało się Towarzystwo orkiestry teatralnéj, lecz proszący nie mógł z niego korzystać celem otrzymania emerytury, ponieważ

przekroczył był 50 lat życia i w tym wieku wedle statutów Towarzystwa przyjęty być nie mógł. Otrzymuje wprawdzie z wydziału Towarzystwa orkiestry teatralnéj zapomogi, lecz takowe nie mogą mu dalszego bytu zapewnić.

Proszący udawał się także do wys. Wydziału krajowego z prośbą o subwencyą, lecz otrzymał odpowiedź, że Wydyiał nie rozporządza funduszami na cel wskazany.

Jako starzec 70-letni, kaléka, chory na oczy, nie może sobie proszący zarobić na utrzymanie, zostaje w rozpaczliwém położeniu, przepędziwszy lat 29 przy orkiestrze teatralnéj, zaś 14 lat przy wojsku, zostawał w służbie krajowéj lat 43, prosi więc przez wzgląd na powyższe zasługi o emeryturę lub odpowiednią odprawę.

Wysoki Sejmie!

Dokumentami przy podaniu p. Leszczyńskiego załączonymi, jest najzupełniéj stwierdzony wiek petenta, to jest 70 rok życia, również jak choroba ócz, kaléctwo i ubóstwo, niemniéj jak 14 letnia służba wojskowa, nie ma jednak żadnego dowodu na to, czy i jak długo zostawał przy orkiestrze teatralnéj lwowskiéj, co główną tu gra rolę, gdyż długoletnia służba przy orkiestrze teatru narodowego byłaby istotnie, zwłaszcza przy opłakanym obecnym stanie petenta słusznym powodem do udzielenia mu zapomogi, jeżeli się sprawdzi, że słabość ócz spowodowaną została w skutek fungowania jego w orkiestrze.

Komisya petycyjna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośba pana Henryka Leszczyńskiego o udzielenie mu subwencyi lub jednorazowéj odprawy przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania faktu, czy istotnie zostawał około lat 29 przy orkiestrze teatralnéj lwowskiéj, i czy słabość jego ócz spowodowana została w skutek fungowania przy orkiestrze, a w razie stwierdzenia tych okoliczności do udzielenia mu jednorazowéj zapomogi, w kwocie, jaką za odpowiednią uzna."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja stawlaju wnesenje wys. Sojmowy, perejty nad toju petycjeju do porjadku dnewnoho.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Jasienickiego przejścia do porządku dziennego. — Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). — Upadł. — Upraszam więc tych panów, którzy są za wnioskiem komisyi, aby raczyli powstać (większość). Przyjęty. — Sprawozdawca p. Jocz ma głos.

Sprawozdawca. p. Jocz. Wysoki Sejm pozwoli, że odczytam petycyą Bindera, wniesioną o zwolnienie go z kontraktu o wynajem 33 stacyj mytniczych (czyta):

„Na podstawie uchwały wys. Wydziału krajowego z dnia 18. grudnia 1877. r., L. 41.798/1877. utrzymałem się przy dzierżawie zbiorowéj 33 stacyj mytniczych.

Cena uzyskana przy licytacyach powiatowych za wszystkie 33 stacye wynosiła kwotę 57.188 złt.

Oferta moja wynosiła za też same stacye kwotę 59.600 złt. — okazała się zatém wyższą od licytacyj powiatowych o kwotę 2412 złt., co przez lat trzy czyni kwotę 7.236 złt. — Od dnia 1. stycznia 1878. r. po koniec grudnia 1880. r. obowiązuje mnie kontrakt dzierżawy. Tymczasem od samego początku dzierżawy napotkałem na największe straty, tak z powodu wypadków elementarnych, jak również z powodu wypadków politycznych. — Prócz tego zaraza na bydło i wydane z tego powodu rozporządzenia c. k. Władz rządowych przerwały cały ruch drogowy w powiatach: czortkowskim, borszczowskim, mieleckim, tarnobrzeskim i zaleszczyckim, co trwało przez całe miesiące styczeń i luty 1878 r.

Udawałem się niejednokrotnie do wys. Wydziału krajowego, o zwolnienie mnie z kontraktu w tych wyjątkowych warunkach lub o zniżenie czynszu dzierżawnego.

Podania moje oceniane wedle form ścisłéj litery prawa, pozostały bez skutku.

Zrujnowany już jestem na całym majątku i zasobach długoletniéj pracy, nie jestem w stanie dotrzymać kontraktu, zostanę bankrutem, jeżeli wys. Sejm nie raczy ocenić i uwzględnić wyjątkowych strat.

Paragraf 16sty kontraktu mówi o wypadkach elementarnych, lecz tak ogółowo, że mimo naj-

większéj słuszności trudno paragraf ten zastósować do rzeczywistości. — Jako ojciec bardzo licznéj rodziny i jako Polak, choć wyznania mojżeszowego, pokładam jedyną nadzieję w sprawiedliwości i wyrozumiałości Najwyższéj autonomicznéj Władzy naszéj.

Ośmielam się prosić:

1. O rozpatrzenie wszystkich podań moich w sprawie dzierżawy obecnéj do Wykziału krajowego wnoszonych.

2. Ponieważ wedle warunków licytacyi, mogłem składać ofertę na rok jeden, a nie na lat trzy i byłaby przyjęta jako najlepsza, więc proszę, aby zwolnić mnie z dzierżawy od dnia 1. stycznia 1879. roku.

3. Ośmielam się prosić o wynagrodzenie za straty elementarne, stosując paragraf 16sty kontraktu wedle sprawiedliwości, a nie literalnego prawa.

4 Nakoniec odwołując się tylko do bezstronności wysokiego Sejmu w ostatnim punkcie ośmielam się prosić przy wynagrodzeniu strat elementarnych, przyjąć za podstawę co najmniéj wynik licytacyj powiatowych.

Wysoki Sejmie!

Dzierżawa 33ch stacyj w jedną rękę oddanych, dla funduszu krajowego i dla administracyjnych czynności jest dogodną, ale doświadczenie przekonywa, że gubi taka zbiorowa dzierżawa tych, co do niéj się biorą.

Błagam o sprawiedliwą wyrozumiałość i pozostaję z najgłębszém poszanowaniem.

Najniższy sługa

Jakób Binder.

„Wysoki Sejmie!

Prośba p. Bindera, wniesiona do wysokiego Sejmu dnia 18. b. r., l. 144, o zwolnienie go z kontraktu zawartego z Wydziałem krajowym, o trzechletni wynajem 33 stacyj mytniczych i wynagrodzenie za elementarne straty, nie może być uwzględniona.

Gdyż straty elementarne nie są niczém udowodnione, a rozwiązanie prawomocnego kontraktu może nastąpić jedynie po ścisłém zbadaniu wszystkich okoliczności przez wys. Wydział krajowy i w skutek tego zapadłéj uchwały.

Z powyższych powodów odstępujemy prośbę p. Bindera wysokiemu Wydziałowi krajowemu do prawidłowego załatwienia."

Takie jest podanie. Wszystkie akta w tym względzie zebrane i przejrzane udowadniają, że kontrakt zawarty jest formalnie. Jeżeli raz już udawał się petent do Wydziału krajowego, a Wydział krajowy jego prośbie zadość nie uczynił, z tego tytułu, że warunków z Wydziałem krajowym nie dotrzymał, Wydział krajowy miał oczywistą racyą. Nie ulega wątpliwości, że była zaraza w powiatach borszczowskim i zaleszczyckim i to że była silną, jednak §. 18 warunków mówi wyraźnie, że jeżeli komunikacya na 14 dni będzie przerwaną, to może być kontrakt rozwiązany. Gdy taka okoliczność nie zaszła, to naturalnie Wydział krajowy nie uwzględnił tego. Zważywszy więc, że okoliczność przytoczone przez petenta nie mają prawnéj podstawy do uwzględnienia, komisya petycyjna wnosi: wysoki Sejm raczy tę petycyą przesłać Wydziałowi krajowemu do właściwego załatwienia. Prośbę zatém o zwolnienie go z kontraktu do wysokiego Sejmu wystosowaną na dniu 15. kwietnia odsyła się do Wydziału krajowego, gdyż straty nadmienione są niczem nieudowodnione a rozwiązanie kontraktu może nastąpić tylko za porozumieniem się z Wydziałem krajowym.

P. Goldmann. Proszę o głos.

JE. br. Marszałek. P. Goldmann ma głos.

P. Goldmann. Zdaje mi się, że nie ubliżę komisyi petycyjnéj, jeżeli postawię twierdzenie, iż komisya petycyjna w tak krótkim przeciągu czasu, jaki nas dzieli od rozpoczęcia sesyi sejmowéj, nie była w stanie zbadać należycie podstaw, na jakich petent opiera swoję petycyą. Chodzi tu o to, że petent trzyma 33 stacye rozrzucone w rozmaitych okolicach kraju. Z tego powodu jest narażonym na straty. Również opiera się on na wypadku elementarnym, który wprawdzie nie posiada wszelkich wymogów żądanych przez odnośny paragraf kontraktu, a który jednak zdaniem mojém kwalifiuje się do wyjątkowego uwzględnienia. Najlepiéj zdaniem mojém postąpi sobie wysoka Izba, jeżeli tę petycyą, któréj doraźnie i stanowczo zbadać tu nie można i któréj komisya petycyjna również zbadać nie mogła, odeszle do Wydziału krajowego z upoważnieniem rozwiązania kontraktu, jeżeli będzie uważał to Wydział krajowy za odpowiednie. Zwracam jeszcze uwagę wysokiéj Izby na tę okoliczność, że rozwiązanie kontraktu nie mieści w sobie koniecz-

nie straty dla funduszu krajowego. Zwracam w tej mierze uwagę na wypadek, jaki miał miejsce, gdzie na prośbę jednego dzierżawcy mytniczego rozwiązano kontrakt i później przez osobne wypuszczenie w dzierżawę tych stacyj pojedyńczo Wydział krajowy uzyskał nawet wyższą kwotę ogólną. Dlatego chciałbym, aby tę petycyą odesłano do Wydziału krajowego z upoważnieniem rozwiązania kontraktu, jeśli to uzna za odpowiednie.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Goldmanna nie wiele się różni od wniosku komisyi. Upraszam zatém tych panów, którzy ten wniosek popierają aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba posłów). Wniosek jest poparty.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. Krasicki. Ja ne sprotywlaju sia wneseniju komisyi, aby to piszło do Wydiła krajewoho do urjadowania, odnakož wydžu wskazanem, aby daty wyraz mojej mysły — szczo Wydił krajewyj ne powynen tuju ricz łehko braty. Postawlu sobi wpered wopros, czy jesłyby takij predpryimszczyk zrobył dobryj interes na swoim predpryimstwi — czy dałby bilsze nad to, jak sia uhodył? Dumaju, szczo w pryncypalnych riczach z wełykoju ostorožnestyju treba postupaty, bo staty by sia mohło, szczo i druhyj kontrahent wyichałby z pochlibstwom „ja jestem polak mojżeszowego wyznania“ na szczo ja duže reflektuju — i mihby takož podnesty pretensyj, kotoryj by na podstawi pochlibstwa mohłyby buły uwzhladnenyi. Otže aby ne stawlaty prejudykatu, rekapituluju moju uwahu i wnoszu, aby Wydił krajewyj ostro tuju ricz peresmotrył i osudył, a kasatelno upoważnenja, czerez predbesidnyka trebowanoho, ne mohu na onoje prystaty.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Goldmanna. Powinniśmy atrybucye przysługujące Wydziałowi krajowemu szanować i w nie nie wkraczać. Administracya należy do Wydziału krajowego; jeżeli on uzna, że są powody po temu albo, że fundusze krajowe na to pozwalają, to sam rozwiąże kontrakt; ale taka wskazówka byłaby poniekąd rozkazem, aby Wydział krajowy ten kontrakt rozwiązał i wkraczalibyśmy w atrybucyę Wydziału krajowego. Przyznam się nawet, że we wniosku komisyi owo dodanie „prawidłowego załatwienia“ wydaje się mi niepotrzebne, dla tego upraszam JE. hr. Marszałka, aby słowo: prawidłowego“ poddał osobno pod głosowanie, bo tylko bez tego słowa będę głosował za wnioskiem komisyi.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jocz. Komisya odstępuje od tego słowa.

JE. hr. Marszałek. Poddam nasamprzód wniosek komisyi pod głosowanie, a potem dodatek p. Goldmana. Upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem komisyi zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek komisyi przyjęty. Ci panowie, którzy są za przyjęciem dodatku p. Goldmana, raczą powstać (jeden poseł powstaje). Wniosek p. Goldmana upadł. Proszę p. sprawozdawcy dalej referować.

Sprawozdawca p. Jocz (czyta):

Abraham Krech i Dawid Bergstein w sprawie wydzierżawionych myt uprasza o zwrot kaucyi i zniesienie wyroku kontraktołomcy.

Wysoki Sejmie!

Abraham Krech i Dawid Bergstein wydzierżawili myta na drodze krajowéj w Tuszowie, Annopolu, Dąbie, Brzeźnica i nieuiszczali raty. Wydział krajowy zarządził administracyę, następnie rozpisał nową licytacyę, stracił przy powtórnéj licytacyi 3.067, złt. zatrzymał kaucyę i ogłosił dzierżawców za kontraktołomnych.

W całéj téj sprawie postępował Wydział krajowy z dobrze wyrozumiałą oględnością, gdy jednak wszystkie zabiegi nie odniosły pomyślnego skutku był zmuszony zatrzymać kaucyę i uznać dzierżawców za kontraktołomnych, z tego powodu uchwaliła komisya przejście nad prośbą Bergsteina i Krecha do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie wniosek komisyi petycyjnéj przejścia nad tą petycyą do porządku dziennego. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ porządek

dzienny wyczerpany, przeto upraszam p. sekretarza o odczytanie jeszcze wniosku, który został mi doręczony.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd o wyjednanie w drodze właściwéj ustawy, zmieniającéj postanowienia obecnie obowiązującéj ustawy o należytościach prawnych z dnia 9 lutego 1850 wraz z odnośnymi przepisami i rozporządzeniami w tym duchu, żeby wszelkie dziedzictwa po krewnych w pierwszéj i drugiéj linii (wedle postanowienia §. 731 powszechnéj ustawy cywil,) nie przenoszące wartości 500 złt. były wolne od uiszczenia należytości spadkowéj bez różnicy, czy spadek przechodzi w drodze testamentu, legatu, lub prawego dziedzictwa.

Tyszkiewicz, wnioskodawca.

Edward Stadnicki, Walery Brzozowski, Ks. Jan Kitrys, A. Krukowiecki, Majer, Garbaczyński, Bieliński, J. Korytowski, Ks. Tom. Kowalski, Paweł Winnicki, A. Radzkiewicz, M. Korzyński, Krasickij B. Mycielski, St. Tarnowski; Zborowski, J. Męciński, Wesołowski, Edward Jędrzejowicz, Żywicki, Władysław Koziebrodzki, Teofil Żurowski; Ks. Sawa, Ochrymowicz, Lityński, Władysław Wolański, Lenartowicz, Ks. T. Buchwald, Torosiewicz, Wodziński.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ ten wniosek jest dostatecznie poparty, przeto postąpi się z nim według regulaminu. Zostało mi doręczone następujące pismo:

Wasza Excelencyo!

Za spokój duszy ś. p. Leona Sapiehy odbędzie się żałobne nabożeństwo we środę dnia 25. września r. b. o godzinie 9 przed południem w kościele OO. Dominikanów za staraniem obywateli miasta Lwowa komitetu zawiązanego dla uczczenia pamięci zmarłego. Komitet wykonawczy ma zaszczyt zaprosić na ten obrzęd szanownych członków wysokiego Sejmu i w tym celu zwracają się do Waszéj Excelencyi z najuprzejmniejszą prośbą, ażebyś zechciał niniejsze zaproszenie podać do wiadomości wysokiéj Izby.

Lwów dnia 23. września 1878.

W imieniu komitetu przewodniczący Russocki, sekretarze: Dr. Bernard Goldmann, Dr. Robert Czaykowski.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem. Na porządku dziennym będzie:

Porządek dzienny szóstego posiedzenia 2giéj sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, któr się odbędzie we wtorek 24 września 1878 o godzinie 11 przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Jasińskiego Aleksandra, o zniesienie prawa propinacyi w król. stoł. mieście Lwowie.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Waygarta o zmianę artykułu 12 ustawy szkolnéj z 2 maja 1873 Nr. 251 dz. u. k. o. stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Tyszkiewicza o uwolnienie spadków, nie przenoszących 500 złt. od opłaty należytości rządowych.

4. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie. Sprawozdawca kom. eduk. p. Dzieduszycki Wojciech.

5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie niektórych zmian w ustawach szkolnych. Sprawozdawca komisyi edukacyjnéj poseł Małecki.

6. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie uznania szkoły rolniczéj w Czernichowie za zakład krajowy. Sprawozdawca kom. kultury kraj. p. Szumańczowski.

7. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego, w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach niskim tarnobrzeskim. Sprawozdawca komisyi kultury kraj. poseł Sanguszko.

Posiędzenie zamknięte. Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 20 po południu.

Z drukarni „Gaz. narod." J. Dobrzańskiego i K. Gromana.